



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Nowy
»Kalendarz Śląski«
| s. 3



W Brnie dzieci też
mówią po polsku
| s. 6



Marek Grycz triumfotorem
plebiscytu »Magnesia Go«
| s. 12



Polska i Czechy – dwa różne światy

WYDARZENIE: Konferencja „Polacy i Czesi w mediach” na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie zamknęła I Kongres Czechoznawstwa Polskiego. Centralny segment Kongresu odbył się co prawda we Wrocławiu, lecz nad Olzą rozpoczął się i zakończył cykl wydarzeń zorganizowanych w jego ramach. Na piątkowej konferencji szukano m.in. odpowiedzi na pytanie, jak pisać ciekawie o tym, co dzieje się u sąsiada tuż za granicą.

– Zastanówmy się, jak to robić, by tematyka polsko-czeska częściej występowała w mediach po obu stronach granicy, nie na zasadzie „napiszemy, jak już nie ma o czym pisać”, tylko tak, by pisać o tym, co dzieje się ciekawego w sąsiednich gminach po drugiej strony granicy – mówił Bogdan Kasperek, dyrektor Biura Stowarzyszenia Rozwoju i Współpracy Regionalnej „Olza” oraz sekretarz polskiej strony Euroregionu Śląsk Cieszyński-Těšínské Slezsko. Właśnie z myślą o uatrakcyjnieniu medialnego przekazu o działaniach transgranicznych oraz ich lepszej promocji powołano do życia projekt „PiaR-Euroregion”. Bogusław Dziadzia z Uniwersytetu Śląskiego zauważył, że choć faktycznie nie ma granicy między Polską a Czechami, czytając i słuchając mediów jednego i drugiego kraju odnosi się wrażenie, że to są dwie całkowicie odmienne rzeczywistości. – Wystarczy zrobić eksperyment i włączyć wieczorem w telewizji wiadomości polskie, a potem czeskie. Okazuje się, że żyjemy w dwóch różnych światach – przekonywał wykładowca.

W konferencji brali udział nie tylko naukowcy, ale też osoby zajmujące się zawodowo mediami. Szymon Brandys z polskiej redakcji Czeskiego Radia w Ostrawie pochylił się nad tematem „Miłość nieodwzajemniona? Próba analizy medialnego obrazu Polski, Polaka i polskich artykułów spożywczych w czeskich mediach”. Problematyce wizerunku Polaków w mediach czeskich oraz Czechów w mediach polskich poświęcony był



Przemawia Andrzej Kondziolka, wójt Zebrzydowic, z lewej Bogdan Kasperek, z prawej Ryszard Gładkiewicz.

następnie popołudniowy panel dyskusyjny, w którym uczestniczył m.in. Tomasz Wolff, redaktor naczelny „Głosu Ludu”.

I Kongres Czechoznawstwa Polskiego odbył się z inicjatywy wrocławskich środowisk naukowych, przede wszystkim Uniwersytetu Wrocławskiego, Polsko-Czeskiego Towarzystwa Naukowego i Stowarzyszenia Solidarność Polsko-Czesko-Słowacka. Oryginalnym pomysłem była „sieciowa” organizacja Kongresu, co w praktyce oznaczało,

że prócz segmentu centralnego, który odbył się pod koniec października we Wrocławiu, poszczególne wydarzenia były zlokalizowane także w Szczecinie, Poznaniu, Wałbrzychu, Opolu, Prudniku, Oleśnie, Cieszynie, a nawet w Stonawie. Na Kongresie poruszano najróżniejsze aspekty relacji czesko-polskich, zastanawiano się nad stanem i perspektywami bohemistyki w Polsce, nad edukacją regionalną na pograniczu, gospodarką, turystyką.

Andrzej Kasperek, wiceprzewod-

niczący Komisji ds. Stosunków Polsko-Czeskich i Polsko-Słowackich Polskiej Akademii Nauk, przypomniał, że Kongres Czechoznawstwa nie tylko zakończył się w Cieszynie, ale tam się również rozpoczął – pierwszym wydarzeniem towarzyszącym był bowiem wernisaż wystawy „Grafika południowych sąsiadów” w cieszyńskim Muzeum Drukarstwa. W Cieszynie odbyły się także dwa wydarzenia naukowe.

DANUTA CHLUP
Ciąg dalszy na str. 2

ZDARZYŁO SIĘ

»CZARNY PIĄTEK« ZATACZA SZERSZE KRĘGI

Utarg handlowców, którzy włączyli się wczoraj w „Czarny Piątek” – zainicjowane przez Amerykanów święto wyprzedaży, wzrósł o kilkadziesiąt procent. Informację tę opublikowała agencja ČTK, która przeprowadziła ankietę w sklepach. „Black Friday”, czyli „Czarny piątek”, dotychczas był w Czechach domeną sklepów internetowych, w tym roku po raz pierwszy oferowały zniżki także sieci handlowe Kika, C&A, Euronics i inne. Niektóre sklepy nie ograniczyły wyprzedaży tylko do piątku – oferują tańszy towar przez cały weekend lub nawet kuszą na „Czarny Tydzień”.

Sklep z elektroniką i sprzętem AGD Datart odnotował w piątek w swoim e-shopie 70-procentowy wzrost sprzedaży. Asocjacja Handlu Elektronicznego (APEK) szacowała, że w tym tygodniu obroty sklepów internetowych będą o 205 proc. wyższe w porównaniu ze zwykłym jesiennym tygodniem. – Największy ruch w interesie oczekujemy dziś i w weekend. Dotychczasowe wyniki pozwalają sądzić, że obroty będą co najmniej trzykrotnie większe niż w zwykłych dniach – powiedział agencji ČTK Karel Kučera, dyrektor ds. marketingu Alza.cz. Jego sklep uruchomił wyprzedaż już przed tygodniem.

(dc)

POGODA

sobota



dzień: 9 do 11 °C
noc: 9 do 5 °C
wiatr: 0-2 m/s

niedziela
poniedziałek



dzień: 4 do 8 °C
noc: 4 do 2 °C
wiatr: 3-5 m/s

REKLAMA

KONCERT ŚWIĄTECZNY

Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz młodzież gimnazjum zapraszają serdecznie na tradycyjny

w piątek 9 grudnia 2016
o godzinie 11:00 i 17:00
w kościele Na Niwach w Czeskim Cieszynie

Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego

CL-795

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz



16138

9 771212 422065



Wykorzystaj **BENE-FITY**
w ośrodkach sportowych VITALITY!

- > tenis, badminton, kręgle
- > masaże, kosmetyki
- > pobyt w pensjonacie Owieczka
- > i nie tylko

www.vitalitysleszsko.cz | +420 736 626 848
www.penzionovecka.cz | +420 734 753 840

CL-832

KRÓTKO

CICHE I CZYSTE

TRZYNIEC (dc) – Część autobusów miejskich z silnikiem Diesla zastąpią od marca przyszłego roku nowoczesne, ciche i niezanieczyszczające powietrza elektrobusy marki škoda electric. Będą obsługiwały dwie linie miejskie. Burmistrz Věra Palkovská obejrzała jeden z nowych elektrobusów w Pradze na targach transportu autobusowego.

* * *

OBIECAŁ
ROK WCZEŚNIEJ

OSTRAVA (sch) – O warunkach współpracy Ministerstwa Środowiska Naturalnego z Województwem Morawsko-Śląskim oraz Ostrawą dyskutował w czwartek szef resortu, Richard Brabec, z władzami regionu i miasta. W Ostrawie poinformował m.in. o terminie ogłoszenia drugiej fali dotacji na wymianę kotłów ekologicznych. Zgodnie z zapowiedzią ministra, prawdopodobnie będzie chodziło już o 31 marca 2017 roku, czyli o termin o rok wcześniejszy, niż pierwotnie planowano.

* * *

ŚMIERĆ NA PASACH

SZONÓW (dc) – Kobieta w wieku 76 lat zginęła w piątek rano na przejściu dla pieszych. Potrafił ją samochód osobowy škoda octavia, którym kierowała 32-latką. Z pierwszych ustaleń policji wynika, że młoda kobieta nie skupiła się w dostatecznym stopniu na ruchu drogowym i nie zauważyła seniorki przechodzącej po pasach przez ul. Główną.

Polska i Czechy –
dwa różne światy

Dokończenie ze str. 1

– Jednym z założeń pomysłodawców Kongresu było, żeby ukonstytuować czechoznawstwo jako interdyscyplinarną wiedzę o sąsiedzie czeskim – mówił główny pomysłodawca idei Kongresu, szef jego komitetu organizacyjnego, Ryszard Gładkiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. – Chcieliśmy też zaktywizować poszczególne środowiska, które zajmują się lub chcą się zajmować czechoznawstwem – i to się udało. Grono osób zainteresowanych rozwijaniem czechoznawstwa liczy w Polsce co najmniej kilkaset osób. Zdefiniowaliśmy szereg problemów wartych podjęcia, ciekawa była analiza, jak podręczniki szkolne obu krajów prezentują wiedzę o sąsiedzie i jakie kształtują postawy wobec sąsiada. Stoimy przed bardzo skomplikowanym zadaniem nawiązania współpracy z władzami oświatowymi, od których zależy wprowadzenie w życie owych analiz podręcznikowych.

Rozmowę z dr Gładkiewiczem o innych ciekawych wątkach Kongresu opublikujemy w przyszłym tygodniu.

DANUTA CHLUP

Norah Jones kolejną gwiazdą Coloursów

Norah Jones, amerykańska wokalistka jazzowa, dołączyła do obsady przyszłorocznego festiwalu Colours of Ostrava.

Dla 37-letniej Norah Jones, ośmiokrotnej laureatki nagród amerykańskiego przemysłu fonograficznego Grammy, koncert na Coloursach będzie pierwszym kontaktem z czeską publicznością. – Cieszymy się niezmiernie, że to właśnie na naszym festiwalu Norah Jones zaliczy premierę koncertową w Republice Czeskiej – powiedziała nam Zlata Holušová, dyrektor festiwalu Colours of Ostrava.

Przyszłoroczna edycja Coloursów odbędzie się w terminie od 19 do 22 lipca, ponownie w industrialnej strefie Dolne Witkowice. Oprócz Norah Jones, która w Ostrawie zaprezen-

tuje również utwory z najnowszego albumu „Day Breaks” wydanego w październiku, na głównej festiwalowej scenie zobaczymy m.in. czołową amerykańską formację grającą indie rocka – Imagine Dragons. Fani muzyki elektronicznej jeszcze nie zdążyli ochłonąć po ubiegłorocznym koncercie legendy gatunku, brytyjskiego duetu Underworld, a już mogą odliczać miesiące do występu kolejnej gwiazdy sceny dance-electro, niemieckiej grupy Moderat.

I to zaledwie początek długiej listy ciekawych artystów, którzy znajdą się w line-up Colours of Ostrava 2017. Organizatorzy festiwalu w najbliższych tygodniach odkryją bowiem kolejne karty. W tym tradycyjnie sporą liczbę polskich wykonawców.

(jb)



Fot. ARC colours of ostrava

Norah Jones

Międzynarodowa »drogówka«

Polscy i czescy policjanci wraz z innymi służbami przeprowadzili w tym tygodniu działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Akcją objęte były główne ciągi komunikacyjne po obu stronach granicy.



Fot. ARC

Śląska drogówka przeprowadziła wzmoczone działania w rejonie przygranicznym. Poza polskimi policjantami wzięli w nich udział policjanci z RC, a także strażnicy graniczni i funkcjonariusze Inspekcji Transportu Drogowego.

– W kilku miejscach w południowej części województwa śląskiego, na autostradzie A1 oraz drodze krajowej nr 78, a także na drodze S-52, zlokalizowano punkty kontrolne poprzedzone strefą, w której ustawione były znaki nakazujące kierowcom zwolnić i poruszać się określonymi pasami. W tych właśnie punktach kontrolowano stan techniczny pojazdów, stan trzeźwości kierowców, a z udziałem specjalnie wyszkolonego psa czy w kontrolowanych pojazdach nie są przewożone narkotyki. W tym samym rejonie pracowały policyjne radiowozy wyposażone w wideorejestratory, których obsada wzbogacona była o czeskiego policjanta. Takie rozwiązanie ułatwiało kontrole czeskich kierowców. Po stronie czeskiej, w tym samym czasie prowadzona była podobna akcja, w trakcie której z tamtejszymi policjantami współpracowali polscy stróże prawa – relacjonują mundurowi.

Działania przyniosły efekty, policjanci skontrolowali 53 pojazdy i wylegitymowali 57 osób. Stwierdzili 14 wykroczeń, w tym dwa popełnione przez cudzoziemców, za które nałożyli 14 mandatów karnych.

(Ox.pl)

Uwaga na oszustów

Mieszkańcy Hawierzowa znaleźli się w obliczu kolejnego oszustwa. Stoją za nim dostawcy energii elektrycznej oraz gazu ziemnego, którzy przekonują hawierzowian, że miasto wynegocjowało dla swoich mieszkańców tańszą cenę za dostawy energii i gazu. W ten sposób starają się ich przekonać do podpisania nowej umowy.

Sprzedawcy swoje ofiary kontaktują telefonicznie, po czym żądają przedstawienia aktualnych umów lub faktur za energię, a w przypadku,

że dana osoba nie chce z nimi współpracować, grożą wysokimi karami.

Według zapewnień hawierzowskiego ratusza, informacja o wynegocjowanej przez miasto nowej cenie za prąd elektryczny i gaz jest nieprawdziwa, a praktyki stosowane przez sprzedawców energii można uważać nie tylko za nieetyczne, ale też niezgodne z prawem. Tym bardziej zaś, że handel domokrajny na terenie całego miasta jest wzbroniony.

(sch)

Naklejki także elektroniczne

W terenie trwa dystrybucja naklejek „Mówimy także po polsku (i po naszymu)”. Zygmunt Rakowski, główny pomysłodawca strategii rozwoju polskości na Zaolziu określonego mianem „Wizja 2035”, powiedział „Głosowi Ludu”, że do tej pory naklejki zostały umieszczone na ponad 20 obiektach – sklepach, restauracjach, przychodniach zdrowia. – Naklejki dla chętnych są nadal do podjęcia w Kancelarii Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie, w bibliotece w Karwinie, w centrum informacji w Jabłonkowie – przypomniał Rakowski.

Jeden z czytelników zwrócił się do naszej redakcji z pytaniem, czy istnieje także wersja elektroniczna naklejki, którą mógłby umieścić na stronie internetowej swojej firmy. – Naklejka w formacie pdf została już umieszczona na stronie internetowej Kongresu Polaków www.polonica.cz. W menu u góry należy wybrać zakładkę „Wizja 2035”. Naklejkę do pobrania znajdziemy następnie w spisie dostępnych plików – wyjaśnił Piotr Polok, kanclerz KP.

(dc)

Kolejka po urlop na śniegu

Głód białego szaleństwa spowodowany ubiegłoroczną łagodną zimą przekłada się na tegoroczne rezerwy wczasów zimowych dokonywane przez czeskich turystów. Według dyrektorki wykonawczej Stowarzyszenia Czeskich Biur Podróży i Agencji, Kateřiny Petříčkové, biura podróży liczą z 3-proc. wzrostem sprzedaży.

– Po zeszłorocznym sezonie, kiedy śnieg spadł gdzieś dopiero w połowie stycznia, ludzie są spragnieni narciarskich wrażeń. Dlatego w tym roku zabrali się wcześniej za zakupy wczasów zimowych. Pobyty narciarskie, zwłaszcza te realizowane w terminach sylwestrowych i w okresie ferii wiosennych, są już w dużej części pozamawiane – przekonuje Petříčková, zaznaczając, że zwłaszcza grupy i większe rodziny powinny dokonywać rezerwacji z wyprzedzeniem. Zwlekać nie powinni też amatorzy krótszych pobytów. Właściciele ośrodków wczasowych preferują bowiem tygodniowych gości przed kilkudniowymi.

W chwili obecnej ofertą najbardziej na czasie są kilkudniowe przedświąteczne pobyty na austriackich lodowcach oraz we wło-

skich ośrodkach narciarskich, którą wabią goście na atrakcyjne pakiety obejmujące np. cztery nocegi z czterodniowym skipassem w cenie trzech. Najpopularniejsze wśród nich jest włoskie Livigno, które jako strefa bezcłowa idealnie nadaje się do robienia przedświątecznych zakupów.

Włoskie ośrodki wiodą prym również wśród tygodniowych pobytów najczęściej zamawianych przez turystów w czeskich biurach podróży. Zwykle obejmują one również wyżywienie, skipass i przejazd autokarem. Z kolei krótsze, kilkudniowe pobyty w ośrodkach austriackich Czesi zwykle zamawiają na własną rękę i z własnym transportem. W biurze podróży najwyżej kupują nocegi i wyżywienie.

Według danych Stowarzyszenia Czeskich Biur Podróży i Agencji, największym zainteresowaniem cieszą się tej zimy włoskie ośrodki Passo Tonale, Val di Fiemme, Monte Bondone oraz wspomniane już wcześniej Livigno. W Austrii natomiast najwięcej Czechów można będzie spotkać w ośrodkach Nassfeld i Zillertal-Hintertux, Kaprun oraz Brixental.

(sch)



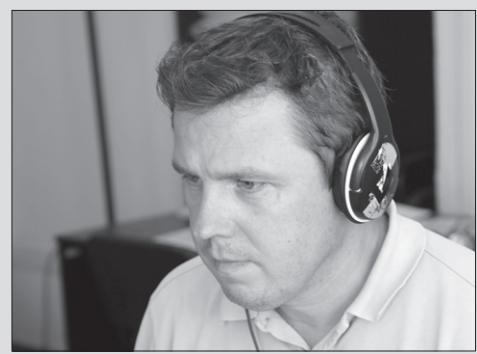
Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Czekamy na Państwa

Szanowni Czytelnicy

W poniedziałek i wtorek sekretariat redakcji będzie czynny od godz. 9.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, **Witold Koźdoń**, będzie czekał na Państwa w redakcji w poniedziałek w godz. 9.30-16.00.

Telefon 775 700 893, e-mail: kozdon@glosludu.cz. Zapraszamy do redakcji. Jeżeli mają Państwo ciekawy temat, którym chcecie się podzielić z innymi czytelnikami, zapraszamy do siedziby „Głosu Ludu”, Czeski Cieszyń, ul. Komeńskiego 4.



»Kalendarz Śląski« o dzieciach

Doroczne wydawnictwo Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego – „Kalendarz Śląski 2017” – opuścił drukarnię. W czwartek wieczorem odbyła się jego promocja w kawiarni literackiej „Avion” w Czeskim Cieszynie. Śliwowicą „ochrzczili” publikację prezes PZKO Jan Rylko oraz redaktor naczelna publikacji Izabela Kraus-Żur.

Motywy przewodnim przyszłorocznego „Kalendarza” są dzieci. Kraus-Żur podporządkowała temu motywowi wybór tematów, zdjęć i szatę graficzną. – Pan prezes chciał, by „Kalendarz” był o PZKO, ponieważ Związek będzie w przyszłym roku obchodził 70-lecie założenia. Ja w związku z tym wymyśliłam temat „Dzieci”, bo bez dzieci niczego by nie było, także PZKO – śmiała się Kraus-Żur.

W publikacji zostały zwięźle przedstawione polskie zespoły dziecięce działające na naszym terenie. „Kalendarz” zawiera także wierszyki i prozę klasyków zaolziańskiej literatury, przeznaczone głównie dla dzieci – Józefa Ondrusza, Gustawa Sajdoka, Henryka Jasiczka, Gustawa Morcinka, Władysława Młynka, Anieli Kupec, Piotra Horzyka. Dodatkowo do „Kalendarza” jest kolorowanka dla dzieci, zilustrowana przez Władysława Szpyrcę. Redaktor naczelna postanowiła zaangażować młodzież w sam proces tworzenia publikacji – opracowanie graficzne zleciła częściowo uczniom Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego. Kraus-Żur podkreśliła także dużą pomoc Marianny Steffka z Ośrodka Dokumentacyjnego Kongresu Polaków, który wybrał i udostępnił zdjęcia archiwalne do „Kalendarza”. Poszczególne miesiące otwierają portrety dzieci w ruchu – od niemowlęcia po nastolatki. Autorem sesji zdjęciowej jest nasz kolega redakcyjny Norbert Dąbkowski. Utrwalił w



Dzieci są bohaterami najnowszego „Kalendarza Śląskiego”.

obiektywie dzieci z najróżniejszych miejscowości naszego regionu. Niektóre rodziny przyjęły zaproszenie na promocję „Kalendarza”. Rodzice nie ukrywali, że cenią sobie portretu swojego dziecka w znanym wydawnictwie zaolziańskim. Bohaterką styczniowego zdjęcia jest 10-miesięczna Emma Pilch z Suchej Górnjej. – Sesja zdję-

ciowa wcale nie była dla niej stresująca, wszystko przebiegało gładko. Teraz mamy małą modelkę – śmiała się jej mama Beata. – To będzie dla nas piękna pamiątka, mamy „Kalendarz” jednym i drugim dziadkom – mówił Marek Tomanek, ojciec sześciolatniej Anitki z Ropicy, której portret otwiera czerwiec.

Tematy tekstów w „Kalendarzu”, przeznaczonych dla dorosłych czytelników, obracają się przeważnie wokół historii polskiego szkolnictwa na naszym terenie (przekrój historii polskich ochronek, dzieje szkoły w Domu Polskim w Ostrawie, wspomnienia przedszkolanki z czasów komunistycznej „normalizacji”), w

publikacji można przeczytać o historii zabawek, o dzieciństwie arcyksiążęcego potomstwa, o zwyczajach na Śląsku Cieszyńskim związanych z oczekiwaniem i narodzinami dziecka. Mroczny fragment historii przypomina artykuł „Dzieci w niemieckich obozach okupacyjnych”. Autorami tekstów są naukowcy, publicyści, dziennikarze, pasjonaci historii regionu.

„Kalendarz Śląski 2017” swą koncepcją i układem graficznym nawiązuje do poprzednich roczników redagowanych przez Izabelę Kraus-Żur. Nowy „Kalendarz”, dzięki uwadze poświęconej dzieciom, ma szansę trafić w większej mierze do młodych rodzin, z kolei babcie i dziadkowie będą mogli poczytać z niego wnukom przed snem. Mniej w nim natomiast niż w poprzednich latach tekstów publicystycznych skupiających się na ciekawych sylwetkach czy zjawiskach społecznych.

„Kalendarz” można nabyć dziś i jutro na Kiermaszu Książki Polskiej w Jabłonkowie. Od poniedziałku będzie w sprzedaży w Sekretariacie ZG PZKO w Czeskim Cieszynie. (dc)

Więcej zdjęć i krótki materiał filmowy znajdziecie na stronie www.glosludu.cz. Wystarczy tylko zeskanować kod QR smartfonem lub tabletem.



REKLAMA

Wasze Super Wesele

Wesela z POMPA, • Uroczystości, • Imprezy, • Klub muzyczny, • Wieczorki taneczne, • Catering, • 10 zł codzienne obiady

FOLVARK KLIMOSZ

RESTAURACJA

ul. Katowicka 9,
43-418 Pogwizdów koło Cieszyna
Rezerwacje: kom. 512 904 352, 601 406 424,
www.folvark.pl

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

MAŁA CZARNA

Dwuletni cykl „Spotkań przy Małej Czarnej” od lat zdaje egzamin. Jest spotkaniem „absolwentów” ZPiT „Suszanie”, który swą działalność rozpoczął w roku 1953. A że zespół trwa nadal i to w bardzo dobrej kondycji, liczba byłych tancerzy wciąż się powiększa. To oni, ale też wielu sympatyków „Suszan” zawitało w ostatnią sobotę do Domu Robotniczego na spotkanie z zespołem.

Jesienny termin spotkania ma swoje uzasadnienie. Był podsumowaniem roku obfitującego w występy na balach, imprezach folklorystycznych, festiwalach, roku wyjątkowego, bo ukoronowanego udziałem zespołowych tancerek w spektaklu Sceny Polskiej „Powróćmy jak za dawnych lat”.

W tym klimacie rozpoczynają „Suszanie” pierwszą część programu. Na parkiecie królują rytmy i stroje okresu II Rzeczypospolitej animujące nastrój kawiarni międzywojennej. Kulminacją tej części są piosenki w wykonaniu aktorów Sceny Polskiej – Małgorzaty Pikus, Patrycji Sikory i Tomasza Kłaptacza. Piękne melodie tych lat nuci cała sala.

Wracamy do teraźniejszości. Na salę wchodzi najmlodszy tancerze – kilkunastu hippisów, których taniec i ubiór wyrażają pragnienie niezależności i wolności. Zbierają zasłużone brawa.

Kolejne punkty programu to bardzo udane próby choreograficzne członków zespołu. Są jakby podziękowaniem dla kierowniczki Barbary Mrańcy, małą rekompensatą, chwilą zwolnienia jej od obowiązku. A suszańska młodzież umie porwać publiczność. Taniec w swingowym rytmie podnosi temperaturę na sali, partie solowe przyjmowane są owacjami. Wielkie brawa zbiera również para tancerzka prezentująca taniec z gatunku folk-swingu.

Program zbliża się ku końcowi. Tak się przyjęło, że kończy go męska część zespołu w choreografii własnej. Balet wodny na prawdziwym basenie (zasługa ekipy technicznej) to wyjątkowo udana groteska tancerzka w wykonaniu ośmiu członków zespołu i ich trenera. Sala wita – to znak, że finał programu się udał.

Kolej na aukcję przedmiotów przywiezionych z wojaży. Jest ona sposobem na podtrzymanie budżetu zespołowej szatni. Prowadzący aukcję Marek Waleczek umie wyeksponować walory licytowanego przedmiotu. Jego retoryka zagrzewa do walki. Ceny wywoławcze podnoszą się kilkukrotnie. W ten sposób pod młotek trafiają lalka w stroju łowickim, rzeźba górala,



Zabawa w Domu Robotniczym była przednia.

świecznik, zegar ścienny, drewniane zabawki i wiele innych.

Zabawę taneczną z muzyką dla wszystkich generacji prowadzi Roman Kriś. Trwa ona do wczesnych godzin porannych.

Bogumiła Przeczek

PIERWSZY WYSTĘP POZA DOMEM...

MK PZKO Czeski Cieszyń-Osiedle zaprosiło Zespół Teatralny z MK PZKO w Dolnej Łomnej do Czeskiego Cieszyna, w przeddzień święta 17 listopada do wystawienia sztuki „Pięte koło u wozu” Władysława Młynka na gościnnej scenie Ośrodka Kulturalnego „Strzelnica”. Był to dla zaproszonego zespołu pierwszy występ poza swoją siedzibą w Łomnej, a dla naszych cieszyńskich widzów od długiego czasu możliwość zobaczenia zespołu amatorskiego.

Ponad setka zebranych w „Strzelnicy” widzów miała przyjemność obejrzeć pełną humoru, śmiechu i refleksji sztukę, przedstawioną dow-

cipnie i brawurowo przez łomnian, za co nagrodziła ich długotrwałymi i gromkimi oklaskami. Opuszczający salę widzowie zobowiązali nas do

kontynuacji zapraszania na występy w Czeskim Cieszynie amatorskich zespołów teatralnych z naszego terenu. **(J.G.)**



Łomnianie podbili serca publiczności w Czeskim Cieszynie.

nasza recenzja

Koniec Raju

„Koniec Raju” to powieść pisarza serbołużyckiego Křesćana Krawca (pisarza o dwóch nazwiskach: Křesćan Krawc po serbołużycku, Christian Schneider po niemiecku, po polsku mogłoby być Krystian Krawiec), którą z górnołużyckiego przełożył Zbigniew Gajewski. Ukazała się ona nakładem Towarzystwa Polsko-Serbołużyckiego w roku 2015, a na Zaolzie, dokładnie do Bronisława Liberdy, dotarła w marcu bieżącego roku.

W roku 1966 Henryk Jasieczek (ówczesny redaktor „Jutrzenki”) wraz z sekretarzem gazety Janem Kotasem w ramach odsłonięcia pomnika Marii Konopnickiej w Warszawie wzięli udział w międzynarodowej konferencji redaktorów czasopism dziecięcych, gdzie nawiązali kontakty z redaktorami takich pism młodzieżowych jak: „Miś”, „Świerszczyk”, „Płomyczek” oraz serbołużyckim „Płomjo”. Kiedy ówczesny redaktor tego pisma Křesćan Krawc odwiedził później Czeski Cieszyń, zainteresował się ilustracjami Bronisława Liberdy, angażując go także w swym piśmie „Płomjo”. Zawiązała się między nimi przyjaźń i współpraca – między innymi „Bajka” wystawiła w Budziszynie po ser-

bołużycku sztukę „Robot Atomek” (1971) i jeszcze dwie inne. Stąd właśnie „Koniec Raju” znalazł się w Czeskim Cieszynie.

Wróćmy jednak do książki. Oryginalna wersja „Paradiz” ukazała się w roku 2009, w wersji niemieckiej „Das Ende vom Paradies” w roku 2014. Książka ta zainteresować może ze względu na liczne paralele z życiem, działalnością i stereotypami naszej mniejszości polskiej na Zaolziu.

„Poruszająca saga rodziny Szewców, mieszkających w sielskim Raju, którzy prowadzą przedsiębiorstwo budowlane i gospodarstwo rolne, walczą o zachowanie swojego języka i narodowości w różnych systemach władzy, a jednocześnie borykają się z uniwersalnymi ludzkimi dylematami. Opowieść wiedzie czytelnika niemal od początków XX wieku: poprzez I wojnę światową, czasy nazizmu i II wojnę światową, aż po lata Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Górne Łużyce, zamieszkiwane przez Serbołużyczan i Niemców, podczas dziejowych zamieszkań ubiegłego wieku stają się także sceną interakcji między licznymi narodowościami...”. Ta reklama z tylnej okładki, wystarczy, żeby zainteresować się treścią książki. Naturalnie jest to powieść, a

nie historyczny dokument skomplikowanej rzeczywistości.

Całą historię opowiada Jan Paweł Szewc – wnuk Jana Szewca działacza, który w roku 1923 założył stowarzyszenie kulturalno-artystyczne „Zerniczka”, walczył o sprawy narodowe,łożył na to sporo ze swego, rozwoził „Serbskie Nowiny”, uczestniczył w imprezach narodowych i kulturalnych, zmarł podczas drugiej wojny światowej i jako o nim zapomniano. Jego syn Paweł był po trosze przedsiębiorcą i właścicielem gospodarstwa rolnego, podczas wojny wcielony do Wehrmachtu, walczył w Rosji, wrócił nieco później z niewoli sowieckiej i stopniowo przyzwyczajał się do nowej socjalistycznej rzeczywistości. Idąc śladami ojca też zaangażował się w ruch narodowy i w walce o przetrwanie. Podjął spór z pastorem, który serbskie dzieci konfirmował po niemiecku i większość z nich się zniemczyła, zmuszając go do wyjątku, gdy chodziło o jego dzieci.

Nie lubił swego brata Arnosza, bo ten dawniej był nazistą, usprawiedliwiając się później, że wtedy, kto miał firmę, musiał z nimi śpiewać...

Narrator Janek (Jan Paweł) wspominał słowa wuja Kurta, że ważne jest słowo „działać”, że musimy

wszyscy dużo działać. Zapamiętał też ojcowskie credo: „Zbudźmy Serbów ze snu!”. Potrzebował do tego mężów zaufania z każdej wsi. Mawiał, iż – „Związek Łużyckich Serbów, Domowina, to jest nasza ojczyzna, nasza dusza, nasz kręgosłup...”. Zgłoszenia te z nazwiskami po latach Jan Paweł znalazł w lamusie... Ojciec Janka był kierownikiem okręgu „Domowiny” i często zabierał go ze sobą na różne imprezy – zjazdy, występy, festyny, gdzie zawsze widywało się te same twarze.

Janek też miał kłopoty z językiem serbołużyckim, o co ojciec miał do niego żal. Początkowo była poprawa w działalności społeczno-kulturalnej, ale potem rozpoczęły się wzajemne spory i animozje, współzawodnictwo o to, kto bardziej zasłużony i swoiste wyobcowanie – socjalistyczne porządki w NRD też nie sprzyjały temu ruchowi. Paweł Szewc dużo wymagał od innych, sam troszczył się o swój dorobek materialny, stale miał mało, chciał więcej i ludzie przestali go lubić...

Ostatecznie ten, który chciał reformować życie Serbołużyczan, a równocześnie wzbogacać się został sam, opuściła go żona, współtowarzysze idei serbskości, miał doświad-

zenie, miał forszę, ale nikt już jej od niego nawet nie chciał... W jego literackim Raju, nie było już Serbów, nastał koniec symbolicznego raju swojskości... Jeszcze narrator: „Późniejszy dopisek ojca do notatek: Gdyby po wojnie granice choć trochę zostały przesunięte na zachód, to wszystko byłoby możliwe. Ale teraz minęło to bezpowrotnie. Z Polakami Serbowie nie chcą, a zainteresowanie Czechów maleje. Czy ludy i państwa mają szansę przetrwać? Jeśli coś tu utargujemy, to tylko w granicach autonomii o podłożu gospodarczym. Musimy być lepsi od Niemców pod względem gospodarczym. Nasze szkoły, nasze drogi, nasze domy, nasze zwyczaje – wszystko musi być lepsze. Wtedy Serbowie będą się trzymać serbskości. Naszym planem musi być dążenie etapami do gospodarczej i kulturalnej autonomii. Niech Serbowie staną się perełką wśród ludów słowiańskich, leżącą najdalej na zachód...”.

Tyle w wielkim skrócie książka, literatura. W rzeczywistości Serbołużycanie nadal istnieją i działają. Zainteresowanych odsyłam do internetu. Swoją drogą, człowiek chętnie by coś takiego przeczytał o nas samych.

KAZIMIERZ JAWORSKI

Nasz orzeł jest biały czy złoty?

Czy separatystyczne, śląskie demony objawiły się w końcu także na ziemi cieszyńskiej? Od kilku tygodni nad Olzą toczy się na ten temat cicha dyskusja.

Sprawokowały ją Fundacja Volens oraz portal Księstwo Cieszyńskie, które wspólnie z zaprzyjaźnionymi historykami postanowiły zrekonstruować najstarszą zachowaną do dziś chorągiew Księstwa Cieszyńskiego.

Prezentacja flagi odbyła się 1 listopada, dzień później kopie flag zostały przekazane samorządowcom oraz dyrektorom kilkunastu instytucji po obu stronach Olzy. Repliki chorągwi sporządzonej na zlecenie księcia Adama Wacława w 1605 roku zawisły również m.in. na cieszyńskiej Wieży Piastowskiej. Zdaniem inicjatorów tego projektu obecność flagi w przestrzeni miejskiej przyczyni się do zwiększenia poczucia tożsamości i regionalnej dumy pośród mieszkańców. – Współczesny Śląsk Cieszyński to nie tylko wspaniali, twórcy ludzie, urokliwe tereny i mnóstwo atrakcji historycznych oraz krajoznawczych. To również region będący bezpośrednim spadkobiercą 628-letniej historii Księstwa Cieszyńskiego. Świadomość istnienia tego odrębnego i integralnego tworu jest zarówno w Polsce jak i w Czechach niewielka. Jeśli my nie przypomniemy o naszej tradycji i tożsamości, nie zrobi za nas tego nikt – przekonują przedstawiciele Fundacji Volens.

W rozmowie z „Głosem Ludu” Mariusz Chybiorz, prezes fundacji Volens, dodaje, że kierowana przez niego fundacja zwraca szczególną uwagę na wielokulturowy walor

ziemi cieszyńskiej. – Łączenie i współpraca na obszarze pogranicza to jeden z naszych głównych celów – stwierdza, przekonując, że jednym ze sposobów akcentowania przywiązania do miejsca i jego historii jest właśnie wieszanie w przestrzeni publicznej flag miejskich, regionalnych czy w inny sposób związanych z historią regionu.

Wielu cieszyńnian zgadza się z takim punktem widzenia. – Dziś Księstwo Cieszyńskie to nie tylko pewien byt z minionych czasów, ale ważny element tożsamości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Przypominać o nim powinny nie tylko prace historyków, lecz także elementy wizualne. Pomysł wyeksponowania flagi Księstwa Cieszyńskiego wpisuje się znakomicie w tę formułę, a jednocześnie może stanowić pewnego rodzaju znak rozpoznawczy naszej „małej ojczyzny” na turystycznej mapie Europy – uważa na przykład znany historyk, Michael Morys-Twarowski.

Innego zdania jest Krzysztof Szelong, dyrektor Książnicy Cieszyńskiej, która również otrzymała do swych zbiorów flagę Księstwa Cieszyńskiego. – Rzecz wygląda niewinnie, bo wedle zapewnień inicjatorów ma jedynie wspomóc pro-

ces tworzenia „produktu turystycznego”. Jeśli jednak przyrzeć się blogowi Władysława Żagana, który współpracował przy odtwarzaniu sztandaru, a jednocześnie należy do najzarliwszych promotorów tradycji Księstwa Cieszyńskiego, sprawa już tak niewinnie nie wygląda – stwierdza Szelong w liście przesłanym do naszej redakcji. – Teksty W. Żagana przesłane są bowiem nie tylko miłością do „małej ojczyzny”, ale i nieskrywaną niechęcią do Polski, traktowanej niemal jak państwo zaborcze – dodaje.

Dyrektor Książnicy przytacza też cytaty Władysława Żagana. Na przykład taki: „W polskiej świadomości narodowej owszem, zabory są istotne i wpisują się w ideę narodu uciemnionego przez sąsiadów, ale dla Księstwa Cieszyńskiego to obca ideologia. Można wręcz zarzykować stwierdzenie i uznać, że Księstwo Cieszyńskie uczestniczyło w rozbiórce Polski, co z punktu widzenia jego historii i położenia jest twierdzeniem prawdziwym. Dla nas Cesarz Franciszek Józef jawi się jako dobrodziej starzec, na przykład powszechnie przyjętej postawie mówiącej o tyranicznym zaborcy odbierającym Polakom prawa do istnienia”.

I jeszcze jeden: Zamazywanie niewygodnych faktów i zapominanie doprowadziło do powstania w 1988 r., a więc u kresu Polski Ludowej, dziwnego tworu pod postacią Pomnika Niepodległości w Cieszynie. Pomnik sam w sobie jest jak najbardziej ważnym elementem w cieszyńskiej historii. Jednak zamieszczona na nim tablica, zawierająca zdanie: „Tym, którzy w 1918 r., po sześciu wiekach odrwania od Macierzy przywrócili Ziemię Cieszyńską Polsce...”, budzi mieszane uczucia”.

Zdaniem Krzysztofa Szelonga podobne sądy (i idące za nimi działania) w sposób oczywisty służą budowie świadomości regionalnej tworzonej w opozycji, a w najlepszym razie obok tożsamości narodowej większości mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. – W istocie więc napotykamy tu na początku budowy ideowego zaplecza dla cieszyńskiego separatyzmu – stwierdza bez ogródek cieszyński historyk.

Z taką opinią nie zgadzają się oczywiście przedstawiciele Fundacji Volens. Odsyłają przy tym do swego oświadczenia. Stwierdzają w nim m.in.: „Z zaskoczeniem przyjęliśmy niesprawiedliwe zarzuty, jakoby nasza inicjatywa wpisywała

się w politykę pewnego stronnictwa, którego idolem jest honorowy obywatel Cieszyna z czasów hitlerowskich. Trzeba maksymalnie zlewać, by stawiać Księstwo Cieszyńskie i Polskę jako byty wykluczające. (...) Jeżeli nasza inicjatywa wzbudza pewne wątpliwości, oczekujemy otwartej rozmowy, a nie przypinania nam polityczno-ideowych łatek. Tożsamość narodowa i tożsamość regionalna na Śląsku Cieszyńskim idą w parze, bez jednej nie ma drugiej” – czytamy.

– Fundacja Volens współpracuje z różnymi twórczymi i kreatywnymi środowiskami oraz osobami, które chcą wspólnie realizować pomysły i idee, zgadzając się przy tym i podporządkowując wizji programowej przedstawionej przez Fundację. Za prywatne poglądy i działania osób współpracujących Fundacja Volens nie bierze żadnej odpowiedzialności – stwierdza natomiast Mariusz Chybiorz, który dodaje, że „tematu” wcale nie ma zamiaru uciszać. – Projekt flagi Śląska Cieszyńskiego dalej będziemy pchali do przodu, nie zwracając uwagi na pomówienia. My zajmujemy się biznesem, a nie historią i mamy jeszcze mnóstwo pomysłów – stwierdza.

WITOLD KOŹDOŃ

Policja odnalazła słynny obraz Kossaka

W jednej z warszawskich galerii sztuki policja odnalazła obraz Wojciecha Kossaka „Józef Piłsudski na Kasztance”. Płótno zostało skradzione w styczniu 1997 r. w Krakowie.

Gang złodziei obrabował wówczas jednego z kolekcjonerów. Łupem bandytów padło ponad 20 obrazów. Dzieła zostały wpisane do rejestru zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę niezgodnie z prawem i od tego czasu funkcjonariusze monitorowali rynek antykwaryczny, sprawdzając oferty domów aukcyjnych i galerii. Mundurowi nie zdradzają jednak, jak wpadli na ślad zaginionego dzieła. Ujawniają jedynie, że obraz znaleziono w galerii na terenie stolicy. – Wszystkie czynności w tej sprawie

są wykonywane przez Prokuraturę Rejonową Warszawa-Śródmieście – informował reporterów TVP Info asp. Piotr Świsak z Komendy Stołecznej Policji.

Obraz „Józef Piłsudski na Kasztance” Wojciech Kossak namalował w 1928 r. To jedno z najbardziej rozpoznawalnych dzieł w dorobku artysty. Obecnie znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie, gdzie potwierdzono jego autentyczność. W przyszłości zostanie najprawdopodobniej przekazane do muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, a następnie zostanie uruchomiona procedura jego zwrotu. Śledczy sprawdzają, kto wystawił płótno na sprzedaż i mają nadzieję, że uda im się odnaleźć inne zrabowane dzieła sztuki. **(wik)**



Policja zabezpieczyła odnaleziony obraz.

SPOTKANIE Z KUKUCZKĄ

Najsłynniejszy polski himalaista, Jerzy Kukuczka, był bohaterem spotkania, które odbyło się 21 listopada w Istebnej. Promowano książkę „Kukuczka. Opowieść o najsłynniejszym polskim himalaiście” Dariusza Kortko i Marcina Pietraszewskiego.

Na spotkaniu obecna była wdowa po himalaiście, Cecylia Kukuczka, która wspólnie z Wójtem Gminy Istebna Henrykiem Gazurkiem, dokonała uroczystego otwarcia spotkania. W trakcie dyskusji wyświetlano także pokaz slajdów ze zdjęciami, które znalazły się w książce oraz filmik zrealizowany w trakcie pisania książki przez D. Kortko i M. Pietraszewskiego. Podczas spotkania pytania zadawali także zebrani goście. Na końcu można było zakupić publikację i zdobyć autografy autorów i pani Cecylii. Po spotkaniu rozmowy trwały także w kuluarach. **(Ox.pl)**

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – Klub Seniora MK PZKO zaprasza na spotkanie w środę 30. 11. o godz. 15.00 do Domu PZKO. **CZ. CIESZYN** – Zapraszamy na grudniowe spotkanie MURu w czwartek 1. 12. o godz. 17.00 wyjątkowo w Domu PZKO przy ul. Bożka. Temat „Kolęda – pieśń bożonarodzeniowa” omówi doc. Jana Raclavská, a po wykładzie wystąpi Zespół Pieśni i Ruchu Nieskoordynowanego „Niezapominajki”. **JABŁONKÓW** – Zarząd MK PZKO zaprasza do Domu PZKO na Kiermasz Książki Polskiej w dniach 25. 11.-27. 11. w godz. 8.00-16.30. Klub Kobiet proponuje smaczne ciastka i pierniki świąteczne. **KARWINA** – Miejscowe Koła PZKO zapraszają na tradycyjny Bal

Polski 27. 1. 2017 od godz. 19.00 w Domu Przyjaźni w Karwinie. W programie wystąpi zespół taneczny „Bystrzyca”, para Klubu tanecznego TK Trend Ostrawa, kapela góralska 4SMYKI. Do tańca przygrywa zespół „Smolań”. Bilety do nabycia pod numerem 776 582 451. **KNE** – Zarząd Klubu Nauczycieli Emerytów w RC zaprasza na Spotkanie Przedświąteczne w czwartek 8. 12. o godz. 10.00 w Cz. Cieszyńskie Na Strzelnicy. Opłata 50 kc. W programie wezmą udział uczniowie szkoły artystycznej z Czeskiego Cieszyna. Zobowiązujące zgłoszenia prosimy przysyłać w terminie do poniedziałku 5. 12. Janinie Procter, nr komórki 723 158 041, adres e-mailowy: janinaprocter@seznam.cz. **LESZNA DOLNA** – MK PZKO zaprasza na Spotkanie Adwentowe

INFORMATOR

połączone z wystawą szopek bożonarodzeniowych 3. 12. od godz. 15.00 w Domu PZKO. W programie teatrzyk „Gapcio” z MK PZKO w Nieborach wystawi sztukę dla dzieci pt. „Kot w butach”, następnie wsłuchamy się w kolędy i pieśni świąteczne. Po kolędach oczekujemy przyjsia Mikołaja. Zgłoszenia dzieci na Mikołaja przyjmujemy do 27. 11. pod nr. kom. 774 378 588. Bufet z przysmakami i napojami świątecznymi zapewniony. Dla tych, którzy będą chcieli zrobić zdjęcia sobie albo swoim dzieciom przy dużej malowanej szopce (2,5 x 4,5 m) na scenie plenerowej w ogrodzie, proponujemy możliwość w dniu Spotkania Adwentowego, następnie w kolejne niedziele 4. 12. i 11. 12. w godz. 13.30-16.30. **MILIKÓW-PASIEKI** – MK PZKO zaprasza swych członków i

sympatyków na Jesienne Spotkanie do Domu PZKO w sobotę 26. 11. o godz. 15.00. W programie m.in. sprzedaż Kalendarza Śląskiego. **NYDEK** – Klub Teatralny przy MK PZKO w Nydku zaprasza na przedstawienie pt. „Mordercza namiętność” na podstawie sztuki Joan Shirley 3. 12. i 4. 12. o godz. 16.00 do Domu PZKO. **PTM** – Zapraszamy na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM 2. 12. o godz. 17.00 do Szpitala Śląskiego w Cieszynie przy ul. Bielskiej 4. Sala konferencyjna w głównym budynku (A – ten od ulicy Chrobrego) wejście przez izbę przyjęć. W programie: historia Szpitala Śląskiego i nie tylko. Prosimy nie zapomnieć o złotówkach na opłatę parkingową. **RYCHWAŁD** – MK PZKO zaprasza swych członków i sympatyków w so-

botę 26. 11. o godz. 15.30 na Jesienne wieczór świetlicowy do Domu PZKO. W programie: „Spotkanie z Henrykiem Sienkiewiczem” w wykonaniu Marii Szwartni i Leona Kasprzaka. **STONAWA** – Spotkanie Klubu Kobiet MK PZKO odbędzie się w poniedziałek 28. 11. o godz. 16.00 w Domu Opieki Społecznej. **▲ SKEAW** w Stonawie zaprasza na nabożeństwo połączone z recitalem premierowym, które odbędzie się 4. 12. o godz. 9.00. Wystąpią: Urszula Mizia – wiolenczela, Bogumiła F. Dunikowska – organy, chór mieszany „Lira” z Darkowa. **UWAGA BRATYSŁAWIANIE!** – Mikołajówka absolwentów uczelni bratysławskich odbędzie się 2. 12. o godz. 18.00 Na Fojsztwie w Oldrzychowicach. Serdecznie zapraszają organizatorzy.

W Brnie dzieci też mówią po polsku

Dzieci z polskich rodzin, nawet mieszkając w Brnie, mogą mieć regularny kontakt z językiem polskim. Od ponad trzech lat działa tu Szkołka Języka Polskiego.

– Chciałyśmy, żeby nasze dzieci mówiły po polsku – podają główny powód powołania do życia polskiej placówki edukacyjnej w Brnie jej założycielki, z pochodzenia Zaolziańki, Agata Bárta i Dominika Herman.

Dla pani Agaty inspiracją było jej pierwsze dziecko. – Z mężem, który jest Czechem, rozmawiamy po czesku. Kiedy jednak urodził się Mateuszek, postanowiłam rozmawiać z nim po polsku. Z początku to wcale nie było łatwe, chociaż nie musiałam rozwiązywać typowego dla Zaolziań dylematu, czy do dziecka mówić językiem literackim czy gwara. U nas w domu z dziećmi zawsze rozmawiało się po polsku. Gwara nie wchodziła więc w grę – przyznaje pochodząca z Czeskiego Cieszyna dyrektorka organizacyjna Szkołki. W rodzinach, gdzie, tak jak w przypadku pani Dominiki, oboje małżonków wywodzą się z Zaolzia, używanie gwary w życiu codziennym jest jednak sprawą naturalną. Jeśli więc dziecko skądinąd przebywające na co dzień w czeskim środowisku ma opanować poprawny język polski, to wtedy regularne zajęcia z języka polskiego są na wagę złota.

OD POMYSŁU DO REALIZACJI

Aby założyć Szkołkę Języka Polskiego w Brnie, sam pomysł nie wystarczył. – Najpierw przede wszystkim musiałyśmy stwierdzić, czy będzie zainteresowanie takim projektem. Rozprowadziłyśmy więc ankietę za pomocą Google'a i kiedy zgłosiło się do nas ok. 30 rodzin, doszliśmy do przekonania, że nasze działania rzeczywiście mają sens – opowiada Bárta. Potem trzeba było załatwić cały szereg praktycznych spraw – skalkulować cenę, pozyskać kolejne lektorki, które nota bene przez pierwsze trzy miesiące nie otrzymywały za swoją pracę żadnego wynagrodzenia, oraz znaleźć odpowiednie pomieszczenia. To wszystko się udało, w efekcie czego na dzień dzisiejszy zajęcia z dziećmi prowadzi wykwalifikowane nauczycielki lub polonistki, a warunki lokalowe, które oferuje „Lemur Centrum”, trudno sobie wyobrazić, że mogłyby być lepsze. – Warunki są wspaniałe i myślę, że to ludzi przyciąga. Są fajne salki do prowadzenia zajęć, największy zaduszony plac zabaw dla maluchów w Brnie, jest też duża kawiarnia, gdzie siadamy z pozostałymi mamami i rozmawiamy o najróżniejszych sprawach polskich i niepolskich, podczas gdy nasze dzieci biorą udział w zajęciach – wyjaśnia pani Agata.

„Lemur Centrum” mieści się na drugim piętrze budynku tuż obok przystanku Szpital Wojskowy. Od dworca głównego i centrum to raptem dziesięć, piętnaście minut drogi tramwajem. O tym, że jest tutaj również Szkołka Języka Polskiego, rodzice dowiadują się na dwa spo-



Agata Bárta (na pierwszym planie) uczy dzieci na zajęciach dla brzdąków razem ze swoją córeczką.

soby – przez brneński Klub Polonus i jego strony internetowe oraz przez znajomych. – Zachęcamy rodziców, żeby przyprowadzali dzieci do naszej Szkołki albo żeby przynajmniej przyszli na nasze imprezy. Co roku jest ich kilka – Mikołajówka, balik maskowy, festyn, spektakl cieszyńskiej Sceny Lalek „Bajka”, a latem wycieczka dla całych rodzin – wymienienia Dominika Herman, która jest również metodykiem placówki.

SZKOŁKA NA KAŻDĄ KIESZEŃ

Szkołka Języka Polskiego w Brnie działa już czwarty rok. Na bieżący rok szkolny zapisano do niej 29 dzieci. Zajęcia odbywają się co poniedziałek w kilku grupach wiekowych. – Grupy wiekowe dostosowujemy do aktualnych potrzeb dzieci. W tym roku są cztery. Najmłodsza grupa to brzdąki, czyli dzieci chodzące do 3,5 roku, czyli do momentu, od kiedy dziecko daje już radę uczestniczyć w zajęciach bez mamusi. Druga grupa to przedszkolaki, następnie są starszaki, czyli starsze przedszkolaki i pierwszoklasiści, no i wreszcie uczniowie. W tej chwili najstarsze dziecko chodzi do 5. klasy. Starsze, jak na razie, się nam nie zgłosiły – mówi Agata Bárta. Jak podkreśla, oferta zajęć pozalekcyjnych jest w Brnie ogromna, dlatego mocno trzeba się starać, by móc konkurować wszelkim baletom, piłkom nożnym i nie wiadomo czemu tam jeszcze. – Dlatego bardzo sobie cenię wszystkich rodziców, którzy przyprowadzają tu swoje dzieci, żeby uczyły się języka polskiego – dodaje.

Za jedną lekcję rodzice płacą ok. 90 koron w zależności od tego, czy przyprowadzają jedno czy więcej dzieci. Cena jest symboliczna, by nie odradzić chętnych. – Po trzech miesiącach działalności udało nam się zdobyć środki z Konsulatu Generalnego w Ostrawie, który corocznie współfinansuje nasz projekt w ramach funduszy polonijnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej. Dzięki temu jesteśmy w stanie opłacić wynajem tych pomieszczeń i wynagrodzenia lektorek. Poza tym w tym roku pisałam wnioski aż do trzech organizacji, mam więc nadzieję, że uda się zdobyć dofinansowanie również na przyszły rok – żywi nadzieję dyrektorka organizacyjna Szkołki.

TU NAUKA JEST PRZYJEMNOŚCIĄ

Program edukacyjny brneńskiej Szkołki Języka Polskiego jest realizowany w oparciu o zmieniające się pory roku i obchodzone w tym czasie święta. – Przyszła lekcja będzie na przykład związana z rozpoczęciem adwentu, potem będziemy tworzyć życzenia świąteczne na Boże Narodzenie, a później na Wielkanoc. Zajęcia, które prowadzimy, mają głównie charakter konwersacyjny. Nie chcemy, żeby to była dla dzieci druga szkoła, dlatego nasze lekcje nie mogą polegać na tym, że dzieci siedzą i piszą – zaznacza pani Dominika, dodając, że lektorzy mają do dyspozycji obszerną bazę książek, która obejmuje książki metodyczne pozyskane z Polski, polskie czasopisma „Nauczycielka Przedszkola” i „Nauczycielka Szkoły Podstawowej”, karty pracy i wiele innych użytecznych materiałów dydaktycznych. – Mam też biblioteczkę polskich książek dla dzieci, które są darami osób prywatnych, „Polonusa” oraz Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Z kolei dzięki współpracy brneńskiej Biblioteki Mahena z polskimi bibliotekami od czasu do czasu mamy okazję spotkać się również z polskimi autorami. Raz nawet udało nam się zaprosić jednego z nich do naszej Szkołki – cieszy się metodyczka.

Na popołudniowe zajęcia do polskiej Szkołki przychodzą zarówno

być przede wszystkim przyjemnością – stwierdza lektorka, która uzgodniła z rodzicami, że oprócz konwersacji na najróżniejsze tematy będzie też trochę poprawnej pisowni, coś z gramatyki i historii Polski. – Przyznam, że ciężko to zmieścić w ciągu godzinny zegarowej raz w tygodniu. Jednak staram się mieszać te różne aktywności, a przy tym wszystkim dać im jeszcze możliwość, żeby sobie pobiegały, bo rozsada je energia – śmieje się pani Karolina.

ABY ZACHOWAĆ POLSKĄ MOWĘ

Gros rodzin, z których wywodzą się podopieczni brneńskiej Szkołki Języka Polskiego, tworzą osoby z Zaolzia. – Są też Polacy, którzy przyjechali do Brna całkiem niedawno w celach zarobkowych, oraz Polacy, którzy żyją już tutaj długo. Jest nawet jedna mamusia, która jest Czeską, ale ponieważ studiowała polonistykę w Brnie i interesuje się językiem polskim, też przyprowadza tutaj swoje dziecko. Motywacje są więc różne. Inicjatywa kształcenia dziecka w języku polskim zwykle jednak wychodzi od matki. Polscy ojcowie są tutaj w mniejszości. W tej chwili mamy tylko dwóch panów z Zaolzia, którzy zapisali do nas swoje dzieci – komentuje Agata Bárta.



Wczoraj obchodziliśmy Dzień Pluszowego Misia. Dominika Herman podjęła ten temat na zajęciach z przedszkolakami.

scy rozmawiamy więc po polsku. W tym wieku najlepszą drogą do nauki języka jest jednak zabawa. Maluchy poznają więc podstawowe słowa poprzez piosenki, zabawy paluszkowe, masażyki, uczą się kolorów, pokazują, jak poruszają się zwierzątka i jakie wydają dźwięki – wylicza lektorka Karolina Matoga, która pochodzi z Krakowa, ale aktualnie mieszka w Brnie. Ze Szkołką związana jest od niedawna, bo dopiero od września br.

Oprócz zajęć z brzdącami prowadzi również zajęcia z uczniami w wieku 9-10 lat. – Kiedy mniej więcej wiedziałam już, jakie są ich możliwości, co umieją i jakie mają zainteresowania, postanowiłam dowiedzieć się również od ich rodziców, jakie oni mają oczekiwania wobec tych zajęć. Zdawałam sobie sprawę, że są to dzieci, które chodzą do szkoły i mają mnóstwo zajęć dodatkowych i trudno od nich wymagać tego, czego wymaga się od dzieci na zajęciach językowych. Uważam bowiem, że dla nich nauka języka polskiego powinna

Jej słowa potwierdza Słowak Peter Suty. – To był pomysł mojej żony, która jest Polką i zależało jej na zachowaniu języka polskiego. Chociaż pochodzi aż spod granicy z Ukrainą, z Polską jesteśmy w stałym kontakcie, bo ma tam ojca i babcię – mówi tato czterolatka, który uczęszcza również na zajęcia z języka angielskiego, w domu zaś rozmawia z rodzicami po polsku i słowacku.

Podobne pobudki miała pochodząca ze stolicy Anna Macek, kiedy trzy lata temu zapisywała do Szkołki swoją wtenczas dwuletnią córeczkę Mariankę. – Bardzo chciałam, żeby moje dzieci dobrze mówiły po polsku i na razie mi się to udaje. Często jeździmy do Warszawy i moi rodzice też tutaj przyjeżdżają. Poza tym zależało mi na tym, żeby moje dzieci miały również jakichś polskich znajomych – stwierdza mama dwójki dzieci, która chociaż ma męża Czecha, to w jej domu najczęściej można usłyszeć właśnie język polski.

BEATA SCHÖNWALD

REKLAMA



PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

TRINEC, ul. Frýdecká 572 kom. 732 683 665
email: plotyzs@seznam.cz tel/fax: 558 320 353

CIESZYN, ul. Stawowa 91 kom. +48 602 711 096
email: robert@ogrodzeniazs.pl tel/fax: +48 33 855 1400
www.ogrodzeniazs.pl

GI-215

Dziewiątacy, to wyjątkowa szkoła!

Atmosfera na luzie, młodzież przechodząca z jednego piętra na drugie, głośnie muzyka i drzwi klas pootwierane na oścież. Niby zwykły dzień roku szkolnego w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, bo środa 23 listopada, a jednak inny. Dzień Otwartych Dni jest bowiem tylko raz w roku.

– Udział w Dniu Otwartym zgłosiły wszystkie pełne polskie szkoły podstawowe na Zaolziu. Uczniowie przychodzą w mniejszych lub większych grupach, ale zaglądną do nas też osoby indywidualne – informuje mnie zaraz przy drzwiach trzecioklasistka, Tereza Mlčoch, która razem z kolegami pełni w tym dniu funkcję pilota. Dokąd prowadzą dziewiątoklasistów? – Najpierw zabieramy ich do sali gimnastycznej, potem wychodzimy na czwarte piętro do klasopracowni muzycznej i plastycznej, następnie schodzimy w dół do klas biologii, chemii, fizyki i informatyki oraz do klas językowych. W auli Rada Studencka wyświetla filmik o szkole, informuje o możliwościach działalności pozalekcyjnej oraz odpowiada na wszelkie pytania. W starej części z kolei można zajrzeć do biblioteki oraz klas geograficznej i historycznej – opisuje trasę Tereza, dodając, że wędrowka po szkole z przewodnikiem zajmuje ok. półtorej godziny. To dlatego, że każdy przedmiot przedstawiany jest od strony praktycznej.

– To jest bambus, to szczeka rekina, ludzka prawa ręka, motylca wątrobową, żmija, zwiększony model nerki, a tu wypchane ptaki – trzecioklasistki Ania i Terka pokazują kolejne eksponaty, z którymi uczniowie pracują na lekcjach biologii. – W tej sali odbywają się ćwiczenia biologiczne, na których robimy również własne preparaty – informują dziewczyny, zapraszając do obejrzenia pod mikroskopem pchły oraz muszki owocówki.



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Atrakcją Dnia Otwartego byli Masza i Niedźwiedź.

Z kolei w łączniku między nową a starą częścią budynku szkolnego pachnie wypiekami i „ruskim czajem”. – Przygotowałyśmy rosyjskie dania, herbatę i barszcz. W trzeciej klasie w ramach lekcji języka rosyjskiego uczymy się gotowania rosyjskich potraw – wyjaśniają czwartoklasistki. Towarzystwo robią im bohaterzy popularnej kreskówki, Masza i Niedźwiedź, zaś zaledwie kilka metrów dalej dają czadu szkol-

ni muzycy: Przemek Orszulik, Mateusz Fajkus i Daniel Bartulec.

W łączniku akurat zatrzymała się grupa uczniów z Hawierzowa-Błędowic. – W tym roku w klasie 9. mamy tylko pięć osób. Wszystkie biorą pod uwagę pójście do gimnazjum, choć mają też szkoły alternatywne. Być może właśnie ten Dzień Otwarty pomoże im podjąć decyzję. W każdym razie bardzo nam się tutaj podoba, bo program jest naprawdę

świetnie przygotowany – przekonuje nauczycielka Jola Tomiczek, która przyjechała do Czeskiego Cieszyina razem z błędowickimi dziewiątakami. Jedną z nich jest Teresa Molinek. W gimnazjum ma już starszego brata. – Jest tu język polski i czeski i mogę się dalej rozwijać w różnych kierunkach – wymienia argumenty przemawiające za wyborem polskiego „gimpla”.

Polskie Gimnazjum to jednak nie

tylko nauka, ale też zajęcia pozalekcyjne i niepowtarzalna atmosfera. – To wyjątkowa szkoła. Nie ma drugiej takiej szkoły średniej, w której znalazłaby się paczka ludzi tak blisko z sobą związanych – przekonuje Adam Durczok z 3. klasy, a jego kolega, Tomek Foltyn dodaje. – Wiadomo, że do szkoły chodzimy po to, żeby się kształcić, ale powodem, dlaczego lubię tu być, są ludzie wokół mnie.

Zgraną paczką ludzi, ale też spektakularnymi sukcesami mogą pochwalić się również szkolne zespoły prezentujące swoją działalność na najwyższym piętrze nowej części budynku gimnazjum – zespół teatralny SZKAPA, kapela góralska „Zorómbek” i chór „Collegium Iuvenum”. – Aby chodzić do chóru, trzeba mieć przede wszystkim dobre chęci. Na pewno warto, bo nie tylko śpiewamy, ale mamy też różne wyjazdy. Teraz na przykład wybieramy się na konkurs do Krakowa – mówi prezes „Zorómbka” oraz chórzystka, Basia Hupka z klasy 4.

Na odchodnym podsuwam jeszcze dyktafon dyrektorowi szkoły, Andrzejowi Bizoniowi. – Jeżeli chcesz kontynuować naukę w języku ojczystym, jeżeli myślisz o przyszłych studiach, jeżeli chcesz mieć wykształcenie ogólne, by móc się później zdecydować na konkretny kierunek, to przyjdź do nas, dołącz do naszej wielkiej rodziny gimnazjalnej i na cztery lata zwiąż się z nami! – zachęca dziewiątoklasistka.

BEATA SCHÖNWALD

Na ten koncert trzeba przyjść

Za niespełna dwa tygodnie całej rodzinie gimnazjalnej udzieli się atmosfera zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia. W piątek 9 grudnia o godz. 11.00 i 17.00 w kościele ewangelickim Na Niwach w Czeskim Cieszynie odbędzie się Koncert Świąteczny Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie.

– Przygotowania do Koncertu Świątecznego rozpoczęliśmy już na początku listopada, kiedy to recytatorzy zaczęli szukać tekstów, a muzycy wybierać odpowiednie utwory – informuje drugoklasistka Jola Branna, która w kościele Na Niwach będzie śpiewać i recytować. Jak dodaje, z wyborem repertuaru pomagają uczniom nauczyciele, chociaż ostateczna decyzja – jak zaznacza główna organizatorka gimnazjalnych Koncertów Świątecznych, Tatiana Kotula – zawsze należy do wykonawców. – My staramy się tylko podsuwać to i owo. Niczego nie narzucamy. Czasem wydaje się nam, że wszystko już było i nie da się już znaleźć niczego nowego. Jeśli jednak porządnie poszperać w książkach i w internecie, to okazuje się, że wciąż jest z czego wybierać – przekonuje nauczycielka.

Muzycy Mateusz Fajkus i Przemek Orszulik swój repertuar koncertowy wybrali sami. – W zeszłym roku na koncercie występowały dwie grupy muzyczne. W tym roku będzie tylko jedna, z tym że wokaliści będą się

zmieniać. Naszymi podstawowymi instrumentami są perkusja, gitara basowa, klawisze i gitara elektryczna. Do tego w zależności od aranżacji utworu dołączą jeszcze skrzypce, gitara akustyczna oraz chórki – przybliży Mateusz, dodając, że próby odbywają się w niewielkim pomieszczeniu w suterenie szkoły. – To dobre miejsce na próby, bo nie słychać nas na całą szkołę, a poza tym jest fajny klimat, który przywołuje wspomnienia tych, z którymi dawniej tutaj grywaliśmy – stwierdza gimnazjalista.

Ważnymi filarami dorocznych Koncertów Świątecznych Polskiego Gimnazjum są zarówno takie sprawdzone nazwiska czwartoklasistów, jak recytatorki Hani Zajac, wokalistek Magdy i Teresy Bubik czy organisty Adama Poločka, jak również nazwiska zupełnie nowe, należące do pierwszaków – Filipa Kohuta czy Marka Fonioka. Jeśli jednak spojrzeć wstecz w historię gimnazjalnych koncertów, łatwo stwierdzić, że często chodzi tylko o nowe imiona. Dla wielu bowiem udział w tym wydarzeniu jest niepisaną tradycją rodzinną. I tak np. zanim siostry Bubik zaczęły śpiewać przy choince w kościele Na Niwach, publiczność oklaskiwała ich starszego brata, przed Mateuszem Fajkusem grał jego brat Marek, a przed tegorocznym pierwszoklasistą Grzegorzem Molinem też występowało już jego starsze rodzeństwo.

Chociaż mogłoby się więc wydawać, że na „gimplowskich” Koncertach Świątecznych wszystko już było, pierwszoklasiści Dominik Poloček i Grzegorz Molin przekonują o odwrocie. – Będą dwa instrumenty, których podobno jeszcze nie było – klawiet oraz cajon, czyli instrument przypominający pudło ze strunami wielkości krzesła – zdradzają chłopcy, którzy przygotowują na koncert próbki muzyki poważnej, klezmera oraz koled. – Dzięki temu, że także inni pierwszoklasiści zgodzili się wystąpić na naszym koncercie, w tym roku będą też nowi recytatorzy oraz dwójce nowych organistów, wychowanków Marty Wierzoń – uzupełnia Tatiana Kotula, dodając, że jak co roku nie zabraknie szkolnego chóru „Collegium Iuvenum”, chóru nauczycieli oraz kapeli ludowej „Zorómbek”.

Tegoroczny Koncert Świąteczny Polskiego Gimnazjum odbędzie się wcześniej niż zwykle, bo już na początku Adwentu, a nie bezpośrednio przed feriami świątecznymi. Organizatorzy uważają bowiem, że czas jest wtedy bardziej spokojny, a ludzie mniej rozłani. – Na ten koncert naprawdę warto przyjść, bo jest to koncert szczególny, jedyna taka impreza, na której spotyka się całe gimnazjum i całe rodziny gimnazjalistów – przekonuje Mateusz Fajkus. (sch)



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Nauczycielka Tatiana Kotula z grupą młodzieży, która wystąpi na tegorocznym Koncercie Świątecznym.

REKLAMA

Adres firmy: Pogwizdów (koło Cieszyina), ul. Cieszyńska 99

CATERING
ŻAREŁKO

Gwarantujemy najwyższą jakość posiłków i profesjonalną obsługę.

www.cateringcieszyn.pl

Łukasz Kocur
tel. +48 660 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

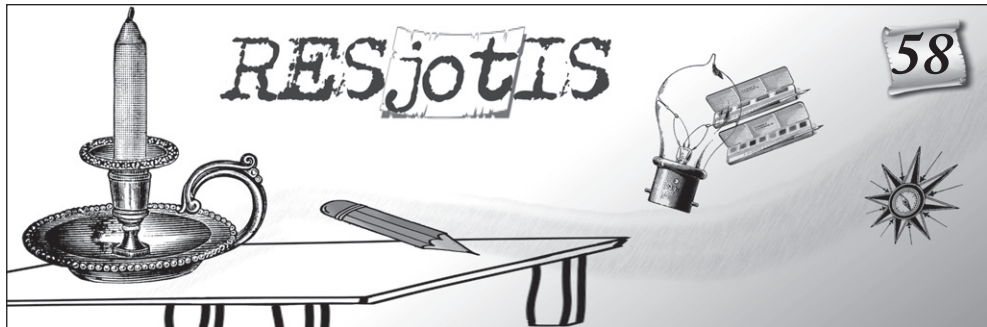
Magdalena Chabrajska
tel. +48 537 357 077
poczta@cateringcieszyn.pl

przyjęcia weselne
przyjęcia okolicznościowe
obiady rodzinne i korytka
bankiety dla firm
fontanna czekoladowa
imprezy plenerowe
przyjęcia w domu klienta

GINNAZJALNY KALENDARZ

✓ **Zaśpiewają nad Wisłą – 2-4 grudnia:** Chór szkolny „Collegium Iuvenum” wyjeżdża na konkurs do Krakowa. Trzymamy kciuki i życzymy czystych zdrowych głosów.

✓ **Święty Mikołaj – 6 grudnia:** Ciekawe, czy młodzież w tym wieku odwiedza jeszcze Mikołaj ze swoją niebiańską świtą. Z dostępnych nam źródeł wynika, że prawdopodobnie zajrzy również do gimnazjum. (sch)



Dobra rasa

Niebawem z obu stron Olzy zasypią nas kalendarzowe wydawnictwa na rok 2017, kultuwające tę zapomnianą już w innych regionach tradycję klasycznego kalendarza, który oprócz informowania, kiedy to wypada dzień powszedni, a kiedy świąteczny, kiedy imieniny ma Scholastyka, a kiedy Kalasanty, to tak jak przed stuleciami zamieszcza porady, prognozy i artykuły o tym i owym, ku wiedzy i rozrywce.

Już pojawił się w sprzedaży pezetkaowski „Kalendarz Śląski”, więc pomyślałem, że to doskonały pretekst, aby zajrzeć do ukazującego się nakładem „Ludowej Spółki Wydawniczej w Czeskim Cieszynie” na początku lat trzydziestych ub. stulecia wydawnictwa pod tym samym tytułem.

„Kalendarz Śląski” na rok 1931. Pośród różnych zamieszczonych opowiadań, artykułów i porad znalazły się tam również teksty popularnonaukowe, przybliżające czytelnikowi tajniki zdrowia ludzkiego i medycyny, np. o kamieniach żółciowych czy o modnej w tamtym okresie eugenicie, z którą ówczesny świat wiązał ogromne nadzieje.

„Słowo »eugenika« jest słowem złożonym pochodzenia greckiego. Składa się ono z »eu« i z »genos«, co znaczy dobry rodzaj. Dobra rasa. Wchodzi tu w rachubę rodzaj ludzki. A więc »eugenika« jest to nauka o »hodowli« tęgich, dzielnych ludzi”, tłumaczył czytelnikom autor znający się na rzeczy. „Nauka ta bada wpływy i warunki, które mogą udoskonalać lub rozwijać wrodzone własności rasy ludzkiej w kierunku najkorzystniejszym dla społeczeństwa. Wiadomą jest rzeczą, że dla doskonalenia rasy zwierząt domowych prowadzi się ściśle rejestry przymiotów i ich wad fizycznych, oraz przymiotów i wad ich przodków, aby przez umiejętnę krzyżowanie wady usuwać, przymioty potęgować. Zaś o doskonaleniu rasy ludzkiej mało stosunkowo społeczeństwo się troszczy”.

Ale troszczyć się wreszcie zaczęło, bo kwestia „uszlachetnienia rasy ludzkiej” zaczęła interesować naukowców na całym świecie. „W badaniach tych kroczą na czele Anglia, Ameryka i Niemcy. U nas w Czechosłowacji zajmuje się temi sprawami »Instytut Masaryka«; w Polsce zaś »Towarzystwo Eugeniczne«. (...) I my nie powinniśmy iść obojętnie mimo tego ruchu eugenicznego, lecz, zapoznawszy się choćby w najogólniejszych zarysach z istotą tej nauki, kierować się w naszym życiu jej wskazówkami i radami. Wszak idzie o rzecz wielką: o wyhodowanie fizycznie i umysłowo zdrowego typu człowieka”.

A ponieważ wiele cech ludzkich jest dziedzicznych, z tego prosty wniosek, że „tylko zdrowi rodzice mogą wydać na świat zdrowe potomstwo, rodzice zaś, obarczeni jakąś chorobą czy to cielesną czy duchową mają zazwyczaj dzieci słabe i skłonne do różnych zaburzeń ustrojowych”. Stąd tak ważny jest właściwy dobór przyszłych rodziców, bowiem eugenika „stawia na naczelnym miejscu zasadę, że osoby, wstępujące w stan małżeński, powinny być pod każdym względem zdrowe, natomiast osobniki, wykazujące pewne ułomności fizyczne czy umysłowe, powinny być wykluczone od pożytku małżeńskiego, względnie nie powinny mieć potomstwa. Rozchodzi się tu przede wszystkim o ludzi umysłowo i nerwowo ciężko chorych, lub o ludzi, obciążonych pewnym defektem moralnym. Tak np. nie powinni zawierać małżeństw idjoci, różne matolki, głuchoniemi, epileptycy, paralitycy, ludzie z daleko rozwiniętą histerją, ludzie, obciążeni przeróżnymi złościami płciowymi, dalej ludzie typu zbrodniczego, różne włóczęgi i niepoprawni złodzieje i szalbierze. Nie powinna więc dziewczyna brać sobie za męża młodzieńca, obciążonego jedną z powyższych wymienionych ułomności, choćby

nawet był złotem cały wyłożony, a naodwrot powinien się młodzieniec strzec podobnie chorej dziewczicy, choćby otrzymała furę złota we wianie”.

Słowem koniec z romantycznymi uniesieniami, koniec też z małżeństwami dla majątku – najważniejszy jest właściwy dobór genetyczny spośród zdrowych osobników homo sapiens. Tu dodam na marginesie, że właśnie w okresie międzywojennym narodził się masowy sport, a utrzymanie tężyzny fizycznej stawiano na pierwszym miejscu.

Kto zatem nie powinien wchodzić w związek małżeński poza chorymi umysłowo? Na pewno „ludzie, używający nałogowo pewnych trucizn jak alkoholu, morfiny, kokainy i t. p.”, których dzieci „wykazują cechy tak cielesnego jakoteż duchowego zwyrodnienia. (...) Dzieci takie są w wysokim stopniu nieszczęśliwe, umysłowo tępe i niezdarne i stają się z czasem ciężarem i zakałą społeczeństwa”. „Ciężarem i zakałą społeczeństwa” są też dzieci weneryków.

Stąd stawiane przez eugeników postulaty prowadzenia poradni, które by stwierdzały, czy przyszli małżonkowie nie są aby ułomni na ciele i na umyśle, i czy nie są dziedzicznie obciążeni. „Poradnie te miałyby wystawiać świadectwa lekarskie kandydatom do stanu małżeńskiego. Ten postulat powinien stać się ustawą obowiązującą, tak, żeby bez świadectwa lekarskiego nie mógł się odbyć prawomocny ślub”. Autor zdawał sobie sprawę, że „takie przepisy prawne wrzynałyby się głęboko w życie jednostek, tamując nieraz ich wolę i postanowienia w zakresie doboru małżeńskiego. Ale te ograniczenia są konieczne ze względu na dobro całości”. Dlatego też tego typu rozwiązania prawne zastosowano wtedy już w Szwecji i w Ameryce Północnej. A w niektórych stanach USA „postąpiono jeszcze radykalniej, wprowadzając ustawodawstwo »o sterylizacji dziedzicznie obciążonych obłąkańców i przestępców«. Dokonano zgórą 6000 zabiegów operacyjnych, przezco stali się ludzie ci nieplodnymi. Ale nawet w Europie, a przede wszystkim we Szwajcarii, gdzie poddano operacji wyjąłowiującej 20 osobników, prawodawstwo eugeniczne znalazło odpowiednie zastosowanie”. W trzy lata później przymusowa sterylizacja obejmie też „zakały społeczeństwa” w postępowym Królestwie Szwecji.

W konkluzji autor stwierdzał, że „eugenika, to nauka przyszłości, z której zasiewu dopiero przyszłe pokolenia zbierać będą obfite plony. Ona podaje nam skuteczne lekarstwo zapobiegawcze przeciw zwyrodn. rasy ludzkiej, przeciw charłactwu i zbrodni. Tylko nieodzownym jest, żeby wyniki jej badań nie pozostały martwą literą na papierze, lecz żeby znalazły szerokie zastosowanie w życiu społeczeństwa dobrowolnie, bez przymusu w głębokim zrozumieniu jej znaczenia dla zdrowia, dzielności i szczęścia przyszłych pokoleń, dla dobra cierpiącej ludzkości”.

Ciężko się czyta te słowa, kiedy zdamy sobie sprawę, że życie ich autora zostało właściwie przerwane przez praktykujących eugeników (by nie powiedzieć „dobrościsistów”), którym wprost diabelsko zależało na czystości rasy. 24 listopada minęła jego 76. rocznica śmierci w obozie koncentracyjnym w Dachau, gdzie w „baraku szpitalnym” przeprowadzano na więźniach eksperymenty „medyczne”. Czytelnik już wie o kim mowa? Tak. Autorem cytowanego tekstu z „Kalendarza Śląskiego” był Jan Buzek (1874-1940), lekarz, działacz społeczny, poseł do czechosłowackiego parlamentu. Postać znana i szanowana po obu brzegach Olzy, jednak i on, i wielu innych mu podobnych światłych medyków dało się zafascynować ideami o „hodowli tęgich, dzielnych ludzi”. (jot)

57



Na leśnej polanie

Wędruję we mgle. Przejmując otwieram się na marzenia. Ten szary obraz poranka coraz częściej budzi mnie ze snu. Ulepiono mnie z gliny, pyłu ilastego i kamieni widocznych gołym okiem. Byłem masą gotową do tworzenia siebie i stworzenia rzeczy pięknych, lecz mroźny poranek wepchnął moje zmysły do sześcianu słowa. Rozpoczął się proces glebotwórczy. Począwszy od czwartorzędu systematycznie dochodzi do wymiany płynów i gazów wszelkiej maści. Litosfera wyrwa się ku niebu. Strach miesza się z radością poczętego życia. Głęboko w skale macierzystej odwracam każdy kawałek chleba. Tulę mocno, całuję, ściskam. Dziękuję za możliwość bycia człowiekiem. Tęsknię za słonecznym wzgórzem, ścieżką przemysłu utkanej pajęczym odwołkiem. Powracam do rozmazanych ust na tle czarnej jagody skąpanej w czerwieni soczystej truskawki. Przyspiesza serce. Przybite rytmem czasoprzestrzeni mknę przez łąki i lasy. Wypasa pastwiska niczym owca. Serce wyrwane z kontekstu dręczy, jęczy, czym prędzej podniesie się, wstanie, by objąć najwyższe drzewo, udomowić i wziąć na własność, oswoić.

EWA MILERSKA
Grudka zimy

W lesie

*Kiedy chcę odpocznąć
od gwaru, hałasu,
to idę na chwile
do naszego lasu.*

[...]

*Zadziwom się w górę,
w to morze zieleni,
zaraz się mi w oczach
cały świat przemieni.*

[...]

*I wierzę, że kiedyś
świat taki nastanie,
przeży mie wyśniony
na leśnej polanie.*

Sianokosy

*Legła dzisiaj naszo łąka
w szynokim pokosie,
legły trawy i kwiotecka
wykapane w rosie.*

[...]

*Teraz wędzną se w pokosie
pod prómiynym słońcem
i tak wszyscy się doczkały
jednakiego końca.*

Wspomnienie lata. Zaprasza. Morze zieleni gdzieś wysoko, daleko, w nieznanym kierunku świata, lecz jakże pięknie. Nie trzeba niczego więcej. Poetka nie ma wątpliwości. Żadnych potknięć, błędów. W swoim (naszym) lesie odnajduje sens i spokój. Trawa pachnie świeżością rosy. Rzeźkie westchnienie szerokich nozdrzy wystarczy, by rozpoznać to miejsce i odpocząć od hałasu.

ANIELA KUPIEC
Próg naszego domu

Skowronek

*Już skrzydlato grudka szarej, skrótniej ziemi
wzlatuje pod niebo modrzutki i czyste
i śpiwy swe sypie smugi strzybrzystymi
na nasze beskidzki pola kamyniste.*

*I pełno w powietrzu, pełno naokoło
trzępotliwych tónów dzióbka ptaszczygo,
ziym chleby posito w słońcu grzeje czoło,
w brózdzie se kolybie skowronka małego.*

[...]

*Kómuż podziękować i jako dziękować,
że z uśmiechym możesz do góry się dziwać,
że sie nóm nie trzeba przed bómbami chować,
i że se mogymy ze skowronkym śpiywać?*

*Jacy my szczęśliwi, jak bardzo bogaci
w zieloności ziymy, w błękitności nieba,
tela tu radości, tela w ludziach braci,
co sercem sie dzielą jako kaskym chleb.*

Ileż tu kolorów... modrzutki niebo, smugi strzybrzyste, zieloność ziymy, błękitność nieba. Niesamowicie radosny obraz ziemi, ukochanej ziemi, której niesposób opuścić. Emanacja radości wnikliwie wkrada się w każdy wers. Skowronek niczym baczny obserwator przygląda się tej wspaniałości i ludziom, którzy dzielą się swym bogactwem – dzielą się sercem jako kaskym chleba. Potęga słów rozbrzmiewa w umysłach czytelników. Ten cudowny opis wart jest każdej chwili i poświęcenia.

ANNA FILIPEK
Wschód słońca

Potóczek

*Wiat wóń wiosną, ruszo gałęziami,
śniyg nabrniały wodą mlasko pod nogami.
Niebo zaboczono, gwiazdy sie schowały,
smreki z potóczkym tak se rozprawiły:*

*Korzyńie nóm wrosły głęboko do ziymy,
choć świat tak ciekawy, z miejsca sie nie gny-
my.*

*Wieki tu stoimy, wszecki dni jednaki,
i szare, i nudne żywocy taki.*

*Szczęśliwy potóczek, jak dziecko szkowrózny,
choć upał w południe abo wieczór mroźny,
zawsze bezstarośnie po kamyniach skacze
i zawsze wiesioły, i nigdy nie płacze.*

[...]

*Jak jo wóm zazdrościm, smreki kochane,
żeście korzyńiami z tą ziymią związane,
że każdy zostowo tam, kaj sie urodził,
bo nigdy nie teschni tyn, gdo nie odchodził.*

*Tu mnie ludzie znają, mianym mie wołają,
rącz wpłynę do rzyki, już zapominają.
Bo kajż by ty dumne rzyki pamiętały
tak skrótnne potóczki, co ich nasycaly.*

*Nieroz żol okrutny wiesiołość przikrywo,
im gdosi smutniejszy, to tym piekni śpiywo.
Co sie kiedy skróćim, przez kamyczek skoczim,
wdycki moją głowę ku gróńiom obróćim.*

W te jesienne wieczory chłód wchodzi pomiędzy mnie i wełnę jedwabistą. Stąd jestem. Tu doznałem narodzin, uderzeń gorąca, wstępu do się najadłem. Kładę się na leśnym poszyciu, wkładam runo uszyte z mchu. Słyszę rytm serca, szum myśli, znaczenie słów wydaje się być bliżej niż kiedyś. Syntezator przestrzeni wpada w szal zazdrości. Ten świat, ta gruda ziemi, to pęknięcie na stuletnim dębie nie pozwoli zapomnieć. Gdziekolwiek na wysypisku planet zachodnich i wschodnich. Na platformie nowych światów. Na skrzyżowaniu poziomów zero, jeden i trzy. Wszędzie tam dotykam ziemi mych palców, korzeni związanych mową i uczynkiem. Rozmijam się w odcieniu zieleni. Czasami nie rozumiem błękitu, srebrzystość wydaje się być szarą masą. Nie rozumiem, nie pojmuję, nie narzekam. Stoję nietknięty w życiodajnym potoku. Oto kod dostępu do mojej przyszłości – wdychaj moją głowę ku gróńiom obróćim.

Zaprezentowane wiersze pochodzą ze wspólnego tomu poetyckiego „Korzenie” – Ewa Milerska, Aniela Kupiec, Anna Filipiek, „Korzenie”, wydawnictwo Profil, Ostrawa 1981.

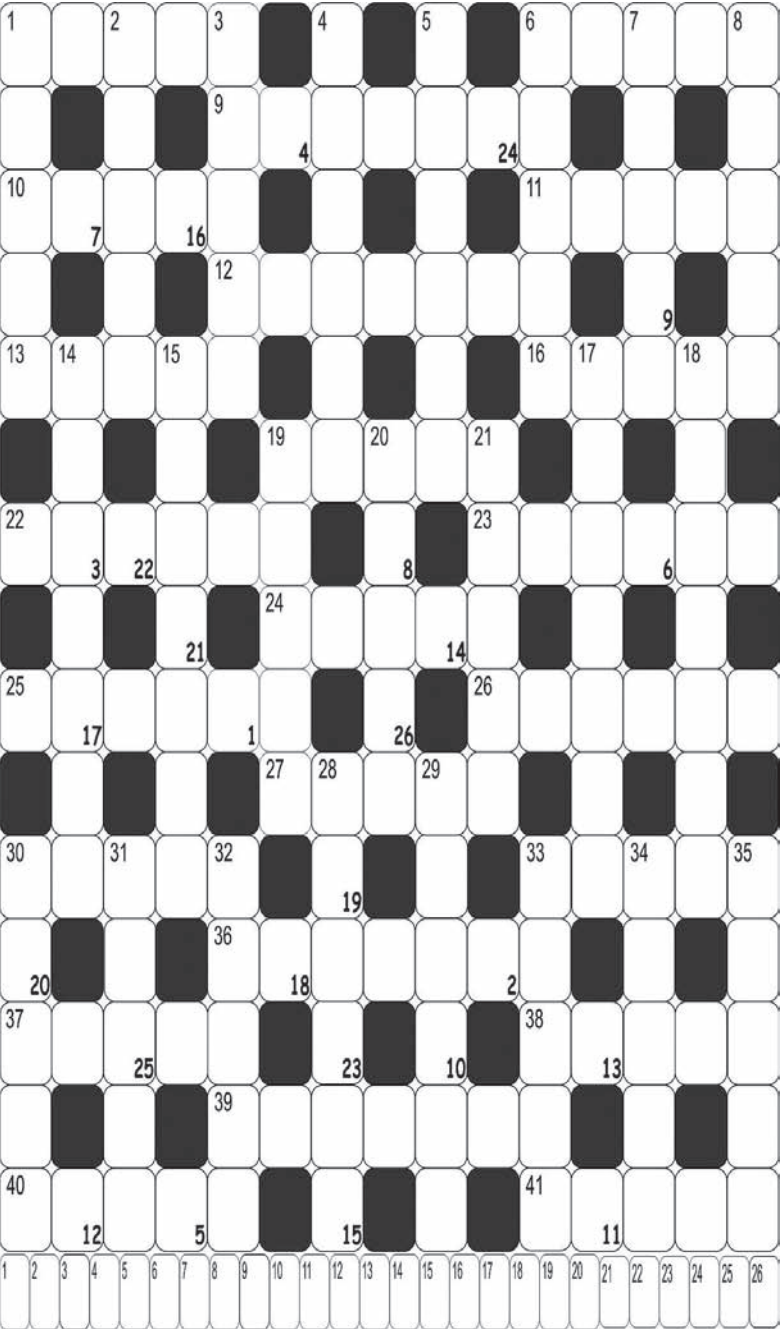
Marek Słowiaczek

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. świński tłuszcz 6. pionowa ściana skalna 9. zwany lisem polarnym 10. namiastka 11. piwna przyprawa 12. niemiecki samolot z okresu II wojny światowej 13. naczynie na babkę 16. zaizolowany przewód 19. produkcyjna w fabryce 22. wyszło z worka 23. złota przepaska na głowę 24. zamek piastowski w Wałbrzychu 25. zaloty 26. kozacki dowódca 27. odznaczenie 30. scenka w kabarecie 33. miejsce pracy suflera 36. tropikalny owoc 37. bierze udział w regatach 38. córka „Tantala” 39. wiele tekstów piosenek napisała 40. obce imię męskie 41. pragnienie władzy.

PIONOWO: 1. przybrzeżny obszar dna morskiego 2. kuratela 3. prawo swobodnego wyboru obywatelstwa 4. faza Księżyca 5. szkoła średnia 6. ciemnienie 7. turecka pieczeń z jagnięcia 8. jamochłon tworzący rafy 14. taniec pasterzy słowackich 15. myśliciel 17. dochody członków rodziny panującej 18. modniś 19. japońska metropolia 20. chorobliwe swędzenie skóry 21. mieszkaniac autonomicznej republiki w Gruzji 28. magmowa skała wulkaniczna 29. zarządzał prowincją rzymską 30. ptak z krukowatych 31. druga epoka trzeciorzędu 32. korek na drodze 33. wyporność statku 34. praca na normę 35. bywa, że wylewa.

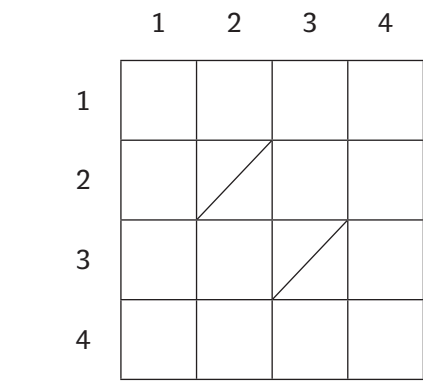
ROZWIĄZANIE DODATKOWE (Znane przysłowie) Opr. JO



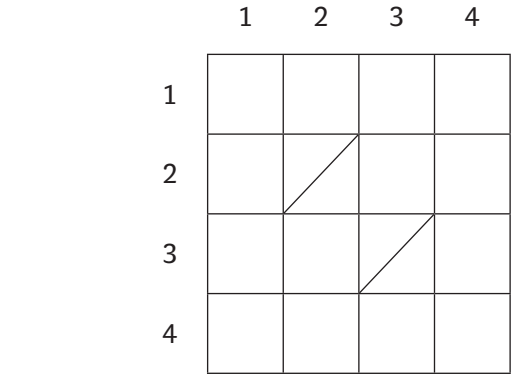
MINIKWADRATY MAGICZNE

PIONOWO I POZIOMO JEDNAKOWO:

- 1. lodowy opad atmosferyczny
 - 2. minirama
 - 3. papier z giełdy lub zorganizowane działanie
 - 4. polska grupa reggae („Fala ludzkich serc”)
- Wyrazy trudne lub mniej znane: DAAB



- 1. waluta Kuby lub Meksyku
 - 2. szklany w telewizorze
 - 3. woreczek na pieniądze
 - 4. biblijny syn Judy
- Wyrazy trudne lub mniej znane: ONAN (BJK)



Rozwiązanie krzyżówki z 12 listopada:
Poziomo: 3. SZWECJA 9. KANWA 10. PLISA 11. LAMPART 12. BERŁO 13. ENTER 14. PRZETAK 18. BISSAU 21. LASZKA 24. TUTKA 25. ZAWODY 26. BALAST 27. NAZWA 28. WIANKI 29. SATYRA 30. AKANT 31. MANEWR 34. ERRATA 38. CZAMARA 41. MLECZ 42. SFERA 43. EPIKTET 44. KREML 45. ETOLA 46. EPISJER.
Pionowo: 1. SKIBOB 2. ANDRUS 3. SALOPA 4. WYMAZ 5. CHART 6. APTEKA 7. MISTRZ 8. LAURKA 15. RUTYNIARZ 16. ENTUZJAZM 17. ALABASTER 19. ITALIKA 20. SPODNIE 22. SOLITER 23. KASTRAT 31. MIMIKA 32. NIEMEN 33. WCZELE 35. RASTER 36. ANEMON 37. ARAWAK 39. ALIBI 40. AŁTAJ **Rozwiązanie dodatkowe: CZŁOWIEK CZŁOWIEKOWI WILKIEM.**
Rozwiązanie rozetki z 12 listopada: SKAZANI

Wśród autorów poprawnych rozwiązań zostanie rozlosowana książka. Termin nadsyłania rozwiązań upływa w czwartek 8 grudnia o godz. 10.00. Nagrodę książkową (do odbioru w redakcji) za rozwiązanie krzyżówki z 12 listopada otrzymuje **Władysław Koch ze Stonawy.**

ALE HECA

– Poprow sie w końcu – mówi Ferdowi ksiądz przy spowiedzi.
– Teraz, na stare roki?!

– Na to nigdy nie ma nieskoro.
– Mie sie też zdo, księżoszku, że jeszcze móm czas.

* * *

– Kiery doktor sie opiekował twoją żoną?
– Żodyn, sama umrzyła.

* * *

Cera pyto mame:
– Czymu wyszłaś za tate?
– Ty, dziecko, sie też zaczynosz dziwić?

* * *

– Jaki ryby łowióm matymatycy?
– Chyba taki jak wszyscy.
– O ni, oni uwielbiajóm sumy.

* * *

Spotyko sie dwóch chłopów. Jedyn mówi do drugigo:
– Wczora my sie strasznie z babóm powadzili. Ale w końcu przyszła do mnie na kolanach.

– A co powiedziała?
– Wyłaż spod tego stołu, baranie!

* * *

Pacjynt w szpitalu do pielęgniarki.
– Ale to lykarstwo niedobre. Obrzydliwość!
– To ni ma lykarstwo, ale obiod.

* * *

– Mosz nie rod? – pyto dziolucha synka.
– Jasne.
– A ożynisz sie sy mnóm?
– Cóż tak zaroz zmiyniosz tymat?!

* * *

Spotkało sie dwóch chłopów. Jedyn mówi do drugigo:
– Wiysz, że Szymón nie żyje?
– Co ty powiysz! A jakóż umrzył?
– To był nieszczęśliwy wypadek. Pił mlyko prosto od krowy.
– I zaraził się?
– Ni, krowa go przysiadła!

* * *

Ksawery je w chałupie swoji dzioluchy. Naroz sie biere ku dwiyrzóm.
– Cóż tak wczas dzisio wychodzisz?
– pyto go mama dzioluchy.
– Idym do kina.
– Przeca żeś był wczoraj z Emilką na tym samym filmie!
– To prawda, ale dzisio bych go chciół oglądnyć.

* * *

Ludwik wraco o piyrszej w nocy. Baba już spi. Pyto zaspanym głosym:
– Wielaż je godzin?
– Dziesięć.
Ale w tej samej chwili zygor wybijo piyrszóm.
– Cyganisz, przeca je jedna!
– Dziesięto, tela że nasze godzinny nie wybijajóm zera!

* * *

– Do czego byś przyrównoł babe:
– Babe? Do kragla od koszuli.
– Cóż tak do kragla?!

– Bo dziepro jak jóm mosz na karku, wiysz, jaki to numer.

Tak było, tak jest



Zdjęcie po lewej przedstawia pałac Habsburgów na Wzgórzu Zamkowym w Cieszynie na zdjęciu z 1926 roku. Na fotografii po prawej to samo miejsce na współczesnym ujęciu Norberta Dąbkowskiego.



Piktogram ci podpowie

Odwiedzacie bibliotekę? Niektórzy z was pewnie tylko wtedy, kiedy nauczyciel wymaga przeczytania lektury obowiązkowej, inni – pasjonaci czytania – o wiele częściej. Jednym i drugim przydadzą się podstawowe wiadomości, jak zorientować się w księgozbiorze i znaleźć właśnie tę pozycję, której szukamy lub która odpowiada naszym zainteresowaniom.

System oznakowania książek dla dzieci w większości bibliotek jest podobny: kolor oznacza wiek czytelników, litera – początek nazwiska autora. – By móc pożyczać książki w naszej bibliotece, trzeba zarejestrować się. Dziecko

śmiać się przy lekturze, sięga po książki z piktogramem humoru, osobny znak mają książki o historii, przygodowe, komiksy i tak dalej – pan František przybliżył nam system, który ułatwia orientację w księgozbiorze biblioteki.

trzech książek – dwóch polskich i jednej czeskiej. Zamierzał na przykład dowiedzieć się, jak wyglądało życie w Polsce w czasach niemieckiej okupacji. – Najczęściej czytam książki przygodowe, o sporcie, o historii, oraz z pikto-



Fot. DANUTA CHLUP

Piśtorklasistki z polskiej podstawówki w Czeskim Cieszynie dobrze orientują się w systemie oznakowania książek.

otrzyma legitymację i uiści opłatę roczną w wysokości 50 koron – powiedział nam František Szymczyński, bibliotekarz pracujący w filii Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie przy ul. Havlíčce. Właśnie ta filia ma najwięcej polskojęzycznych książek dla dzieci i młodzieży. – W naszym oddziale dziecięcym książki dla czytelników w wieku od 6 do 9 lat są oznakowane kolorem czerwonym, kolor zielony oznacza przedział wiekowy od 9 do 12 lat, niebieski od 12 do 15. Książki ułożone są alfabetycznie, według nazwiska autora. Prócz tego, u góry na grzbiecie książki znajduje się jeden lub więcej piktogramów. To proste obrazki, które określają tematykę. Jeżeli na przykład dziecko interesuje się zwierzętami, wybiera książki z obrazkiem głowy zwierzęcia, kto lubi po-

Podczas naszej rozmowy po bibliotece właśnie „buszowała” klasa 5B Polskiej Szkoły Podstawowej. Od razu przekonaliśmy się, że uczniowie świetnie się orientują w piktogramach i korzystają z nich, by znaleźć interesujące ich książki. Zuzana Nestráčilová polecała swym koleżankom książkę Marcina Pałusza „Elf i dom strachów”. Na jej grzbiecie widnieją dwa piktogramy. – Pierwszy oznacza, że to książka o zwierzętach, bo bohaterem jest pies Elf, drugi, że książka jest śmieszna – wyjaśniła dziewczynka. Jej koleżanka Natalia Chmiel zdradziła, że najczęściej pożycza książki z kategorii „dzieci” i „humor”. – Niektóre piktogramy znam na pamięć, inne sprawdzam na tabliczce – powiedziała uczennica. Karol Kaczmarski szybko zdecydował się na wybór

gramem „tajemnica” – wymieniał chłopiec.

Może wiecie o tym, że książki z bibliotecznego katalogu można wyszukiwać także w domu na komputerze. W przypadku Biblioteki Miejskiej w Czeskim Cieszynie należy wejść na stronę www.knihovna.cz. W prawym górnym rogu strony znajduje się przycisk „On-line knihovna”. Umożliwia nam przejść na „On-line katalog”, w którym wyszukujemy interesujące nas pozycje lub autorów. Jeżeli zalogujemy się (za pomocą przycisku „Přihlásit” i wklepaniu wymaganych danych), możemy zarezerwować na swoje nazwisko interesującą nas książkę. Spróbujcie! Starsze dzieci z pewnością poradzą sobie same, młodszym pomogą rodzice lub starsze rodzeństwo.

(dc)

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Spotkanie z leśniczym

Podczas realizacji bloku tematycznego „Tajemniczy las” zorganizowaliśmy dla naszych „Wędrowniczek” z wędryńskiego przedszkola wyjątkowe spotkanie edukacyjne z leśniczym, panem Różyckim.

wy...” oraz zacytowały wierszyk o sarence. Przy udziale rodziców dzieci wykonały z barwnych jesiennych liści wesołą stonogę, a rodzice mieli okazję przekonać się o zdolnościach manualnych swojego dziecka.



Leśniczy opowiedział dzieciom o swej pracy, zapoznał ich ze zwierzętami i ptakami, które zamieszkują nasze lasy. Przypominał im, w jaki sposób mogą pomóc zwierzętom przetrwać trudny czas zimy oraz jak prawdziwy przedszkolak powinien zachowywać się w lesie. „Wędrowniczki” wraz z rodzicami mogły naocznie obejrzeć zdobycze myśliwskie, które zdobiły ściany pięknej leśniczówki. W zamian za pasjonujący wykład przedszkolaki zaśpiewały leśniczemu wesołą piosenkę „Przez lasy, przez dąbrowy wędruje gaj-

Po wspólnej pracy wszyscy z wielkim apetytem spalażowali pyszny gulasz z dziczyzny przygotowany przez panią Różycką. Pod koniec spotkania dzieci miały okazję pobawić się ze swoimi rodzicami przy skocznej muzyce.

Miłe piątkowe popołudnie w prawdziwej leśniczówce w Wędrzynie na pewno zostanie na długo w pamięci dzieci i ich rodziców.

Panu leśniczemu dziękują „Wędrowniczki” z polskiego przedszkola w Wędrzynie.

Irena Lasotowa

Jarmark jesienny

Jesień to pora roku pełna kolorów i emocji. Właśnie ta pora roku była inspiracją do zorganizowania jarmarku jesiennego, który przygotowały dla rodziców nauczycielki i dzieci Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Żwirki i Wigury oraz czeskiego przedszkola w Cierlicku. Od samego rana panował w szkole ruch, a na korytarzu unosił się zapach owoców, jarzyn, pieczonego ciasta. Korytarze ożyły rysunkami z jesienną tematyką oraz wyrobami dzieci z wszystkich trzech placówek. Rodzice przynieśli różne przetwory do sklepiku, w którym następnie robili zakupy. Dzieci na koniec zaprosiły rodziców do szkolnej



kawiarni na przygotowane przez nich wypieki i kawę. Barbara Smugała

Szukanie igły... na »Bażantówce«

We wtorek 8 listopada w naszej szkole odbyła się „Bażantówka”. To tradycyjna impreza w naszej szkole, którą organizują ósmoklasisci dla szóstoklasistów, którzy przychodzą na drugi stopień. W tym roku tematem naszej „Bażantówki” była „Farma”. Przygotowaliśmy dla młodszych kolegów różne dyscypliny, na przykład szukanie igły w sianie lub kolczyków w błocie. Na zakończenie wszyscy uczniowie klasy szóstej musieli wypić i zjeść przez nas przygotowane smakołyki. Mamy nadzieję, że wszystkim się podobało i cieszymy się już na następną „Bażantówkę”.

Agata Bartnicka, kl. 8A

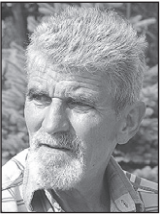
PSP im. Gustawa Przeczka w Trzcinie



Zdjęcia: ARC



WSPOMNIENIA




*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci.*
Wisława zymborska

Dnia 26 listopada mija czwarta smutna rocznica śmierci naszego Kochanego Taty, Teścia i Dziadka

STANISŁAWA CIEŃCIAŁY

Z żalem i smutkiem w sercu wspominają Jacek, Beata, Stanisław, Karinka, Jacuś i Adaś.

GL-750



*Kto znał niechaj wspomni,
kto kochał nie zapomni*

Dziś, 26. 11. 2016, obchodziłby 80 lat nasz Kochany Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek


śp. STANISŁAW DRÓZD
z Bystrzycy


oraz 13. 8. 2016 obchodziłaby 80 lat nasza Kochana Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia

śp. HELENA DRÓZDOWA
z Bystrzycy

O chwilę wspomnień proszą córki z rodzinami.

GL-784





Dzisiaj mija 5 lat, odkąd odszedł od nas nasz Drogi Ojciec

śp. JAN KURZEJA

Dnia 11. 11. 2016 obchodziłaby 75. urodziny nasza Kochana Mama


śp. EMILIA KURZEJOVA


Dnia 8. 11. 2016 minęła 18. rocznica śmierci

śp. ZOFII FEBROWEJ

Wszystkich, którzy Ich pamiętają, prosimy o chwilę wspomnień. Najbliższa rodzina.

GL-806





*Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci.*
Wisława zymborska

W dniu 27 listopada br. minie 4. rocznica, kiedy odeszła na zawsze nasza Kochana

śp. BARBARA ŻYŁOWA
z Mistrzowic

dawniej zamieszkała w Karwinie-Nowym Mieście

O chwilę wspomnień proszą mąż Roman i córka Halina wraz z rodziną.

GL-801

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Pani z morza (26, godz. 17.30);
SCENA „BAJKA” – KARWINA: Mały Książę (28, godz. 10.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Vaina: Skarb oceanu (26-28, godz. 16.00); Bratříček Karel (26, godz. 17.30); Zwierzęta nocy (26, 27, godz. 19.00); Ostravak Ostravski (26, 27, godz. 20.00); Karkonosze (27, godz. 17.30); Nowy początek (28, godz. 17.30, 20.00); Hologram dla króla (28, godz. 20.00); **KARWINA – Centrum:** Vaina: Skarb oceanu (26, 27, godz. 14.45; 28, godz. 17.15); Fantastyczne

zwierzęta i gdzie je znaleźć (26, 27, godz. 17.00); Pohádky pro Emu (26, 27, godz. 20.00); Przełęcz ocalonych (28, godz. 19.30); **KARWINA – Ex:** Doctor Strange (27, godz. 16.30); Legion samobójców (27, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Vaina: Skarb oceanu (26, 27, godz. 15.00); Zwierzęta nocy (26, 27, godz. 17.30); 9. życie Louisa Draxa (26, 27, godz. 20.00); Doctor Strange (28, godz. 17.30); Amerykańska sielanka (28, godz. 20.00); **BYSTRZYCA:** Wojownicze żółwie Ninja (26, godz. 18.00); Kung Fu Panda 3 (27, godz. 16.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Kubo i dwie struny (26, 27, godz. 15.30); Hologram dla króla (26, 27, godz. 17.30); Zwierzęta nocy (26, 27, godz. 20.00); **CIESZYN – Piast:** Fantastyczne

zwierzęta i jak je znaleźć (26-28, godz. 15.00, 17.30); Pitbull. Niebezpieczne kobiety (26-28, godz. 20.00).

KONCERTY

CZ. CIESZYN – Zapraszamy na Koncert Adwentowy 27. 11. w pierwszą niedzielę Adwentu o godz. 16.00 do kościoła ewangelickiego Na Niwach. W tym roku głos oddajemy naszym regionalnym artystom-ama-

torom o nieprzeciętnym poziomie i jakości, by dać się uwieść w atmosferę oczekiwania na Mesjasza: Misyjna orkiestra smyczkowa, chór męski z Trzanowic, oraz Tomasz Waclawek na organach. Zabrzmie też słowo na Adwent a oprócz tego pojawi się jeszcze kilka drobnych miłych punkcików. **ORŁOWA –** Kościół ŚKEAW oraz Fundacja Przyjaciół Zabytku Kultury zapraszają na Koncert Adwentowy w

**KANCELARIA PODATKOWO-KSIĘGOWA
H&P ACCOUNT TAX CONSULTING A.S.**

poszukuje kandydatki/ta na stanowisko
ASYSTENTKI/TA do biura w **Czeskim Cieszynie**

Wymagania:

- wykształcenie średnie
- znajomość języka polskiego w mowie i piśmie
- umiejętności organizacyjne, komunikacyjne, samodzielność, przezorność
- wykształcenie ekonomiczne (niekoniecznie, dodatkowy walor)

Oferujemy:

- możliwości rozwoju zawodowego
- duży zakres samodzielności i odpowiedzialności
- różnorodną pracę

Zakres obowiązków:

- bieżąca obsługa sekretariatu spółki, prowadzenie kalendarza spotkań, prace biurowe itp.

Rozpoczęcie: od zaraz.

Zainteresowanych kandydatów prosimy o przesłanie życiorysu pod adres:
beata.rehakova@hpaccount.cz. Info: 730 592 045.

**Poszukujemy
NAUCZYCIELA JĘZYKA ANGIELSKIEGO
do pracy z dziećmi i młodzieżą**

**Proponujemy stałą pracę i stabilność finansową.
Wymagamy poziom A2-B2 /C1 i płynną konwersację.
Praca w godzinach 13-18 (PO-PI) od zaraz!
Prosimy o szybki kontakt i przesłanie CV pod adres:
abc.english@seznam.cz**

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków
Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP,
Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie,
Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie,
i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Ostrawie



STOWARZYSZENIE „WSPÓLNOTA POLSKA”

Marek Grycz triumfotorem plebiscytu »Magnesia Go«

Marek Grycz, reprezentant RC w pięcioboju nowoczesnym, na co dzień uczeń Polskiego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Czeskim Cieszynie, został w czwartek triumfotorem prestiżowego plebiscytu „Magnesia Go”. Zdobył w dodatku czek wartości 350 tys. koron.

– Chciałbym podziękować wszystkim za głosy oddane na mnie. Jesteście wspaniali – napisał na Facebooku Marek Grycz, dla którego rok 2016 był bardzo udany. Medalista młodzieżowych mistrzostw Europy i RC w pięcioboju nowoczesnym zdobyte pieniądze zamierza przeznaczyć na treningi, zgrupowania i dalszy rozwój kariery. Grycz walczył o zwycięstwo w plebiscycie z piątką innych młodych, utalentowanych sportowców z RC i Słowacji. W finałowej szóstce oprócz Grycza znaleźli się: Ľudmila Matavková (piłka



Marek Grycz z czekiem na 350 tysięcy koron.

nożna), Jiří Janošek (kolarstwo torowe), Simona Šimůnková (triathlon), Matyáš Lhota (ślalom wodny) i Michaela Pešková (lekka atletyka).

Podopieczny trenera Ivo Konvičky z klubu SC Bystrzyca zdobył w tym sezonie złoty medal w młodzieżowych mistrzostwach RC, w mistrzostwach Europy juniorów zajął w indywidualnych zawodach dziewiąte miejsce, zaś w sztafecie wspólnie z Martinem Vlachem oraz w drużynówce wywalczył z kolei srebrny medal europejskiego czempionatu. Zahartowanie mentalne zdobyte na polu sportowej rywalizacji z pewnością przyda się Gryczowi w przyszłym roku, kiedy to w Polskim Gimnazjum w Czeskim Cieszynie będzie zdawał maturę. A potem?

– Chciałbym kontynuować karierę wyczynowego sportowca i pozostać wierny mojej ulubionej konkurencji.

W pięcioboju nowoczesnym czują się spełniony – powiedział „GL” Marek Grycz, dla którego największym marzeniem jest start w igrzyskach olimpijskich w Tokio 2020. Czy wizja występu w olimpiadzie zmusi Grycza do rozważenia ewentualnej przeprowadzki z klubu SC Bystrzyca do Pragi? Trener Ivo Konvička zdradził wczoraj naszej redakcji, że rozmawiał już na ten temat z zawodnikiem i wszystko wskazuje na to, że Marek Grycz również w przyszłym roku będzie trenował w bystrzyckim klubie. – Warunki do treningów są u nas wysmienite. W Pradze oczywiście twierdzą inaczej, bo zależy im na pozyskaniu dobrych sportowców z naszego regionu – powiedział „GL” Ivo Konvička z klubu SC Bystrzyca. – Gratuluję Markowi sukcesu w plebiscycie „Magnesia Go”. W pełni zasłużył na zwycięstwo.

JANUSZ BITTMAR

pod prysznicem



Nohavica może spać spokojnie

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

Trener Banika Ostrawa, Vlastimil Petržela, nie rzuca słów na wiatr. O tym, czy podmuchy w Ostrawie zamienią się w wiatr zmian na miarę hitu grupy Scorpions, przekonamy się jednak dopiero wiosną przyszłego roku. Piłkarze Banika Ostrawa po zwycięstwie 1:0 ze Sigmą Olomuniec przeżywają w fotelu wicelidera drugoligowej tabeli. Strata do prowadzącej Sigmy zmalała do czterech punktów, co w Ostrawie skwitowali z zadowoleniem, bo mogło być znacznie mniej wesoło. Gdyby Sigma wygrała środkowe derby, jej przewaga wzrosłaby do dziesięciu punktów, ostrawskich piłkarzy wyprzedziłyby zaś w tabeli również ekipy Opawy i Czeskich Budziejowic. Jak mawiał Salvador Dali, „wszystko może być wykonane dobrze albo źle, podobnie jest z moim malarstwem”.

Piłkarze Banika w jesiennym sezonie szybko zapomnieli o Bazalach, które po przeprowadzce klubu na Miejski Stadion w Witkowicach straciły status mitologicznego pagórka. Banik w Witkowicach nie przegrał w tym sezonie ani jednego spotkania, zdobywając na stadionie zahartowanym m.in. przez Usaina Bolta komplet domowych punktów. Po wyjazdowej porażce 1:4 z Trzyńcem kibice podbe-

skidzkiego klubu śmiali się z ostrawskich piłkarzy, że narzekali po meczu na fatalny stan murawy na Lešnej. Owszem, niektórzy ostrawscy gracze nie potrafiли z podniesionym czołem zejść z murawy okaleczonej ulewным deszczem, ale każdy, kto grał w piłkę, przyzna mi rację, że łatwiej wyprowadza się akcje na dobrym boisku. Wygrzewana murawa stadionu w Witkowicach to – jak na warunki drugoligowe – duży plus, z którego podopieczni Vlastimila Petrželi skrzętnie skorzystali. – W derbach z Sigmą mogliśmy zagrać tak, jak potrafimy najlepiej. Bez długich piłek, z nastawieniem na akcje z pierwszej piłki i kontry, które przy stanie 1:0 były najlepszym rozwiązaniem taktycznym – zdradził swoją ulubioną strategię trener Petržela. Zabrzmi to może zbyt banalnie, ale zwycięską passę przed własną publicznością Banik zawdzięcza w dużej mierze jakościowej murawie wyremontowanego stadionu w Witkowicach. Na dziurawych Bazalach (dosłownie) ostrawianie mieliby gorszą przeprawę, o tym jestem w stu procentach przekonany. Tym bardziej, kiedy ma się w zespole takiego piłkarza, jak Brazylijczyk Dyjan Carlos de Azevedo. Filigranowy pomocnik Sigmę

pogrążył zresztą po raz drugi w karierze. W 2014 roku właśnie jego fantastyczna akcja indywidualna przesądziła o zwycięstwie Ostrawy 3:2 w Olomunicu i... spadku Sigmy do drugiej ligi.

Doświadczony trener Vlastimil Petržela zadeklarował przed sezonem, że zrobi wszystko, żeby awansować (czytaj – wrócić) z Banikiem do najwyższej klasy rozgrywek. Podstawowy warunek, który musi zostać spełniony, zakłada, że w zimowej przerwie Dyjan de Azevedo przywita się w szatni z co najmniej trzema nowymi akwizycjami. Najbardziej newralgicznym punktem ostrawskiej gry jest środek pomocy, gdzie na dziś brakuje typowego kreatora akcji ofensywnych. Do wykańczania akcji potrzebni są również rasowi napastnicy, których też próżno szukać w obecnym składzie Banika. Na pewno nie jest nim wypożyczony z Karwiny napastnik Lubomír Urgela. Mógłby nim natomiast zostać 35-letni napastnik Sparty Praga David Lafata, gdyby zgodził się na ofertę ze strony włodarzy ostrawskiego klubu. Karty w zimowym pokerze zostały rozdane. A to oznacza chociażby, że Jaromír Nohavica może spać spokojnie.

Kalendarz Pucharu Świata w skokach narciarskich 2016/2017

W fińskim Kuusamo rozpoczął się wczoraj nowy sezon Pucharu Świata w skokach narciarskich. Po zamknięciu numeru zakończyła się w piątek pierwsza rywalizacja o punkty, na dziś zaplanowano drugi konkurs. W tym sezonie zawody PŚ ponownie zagospodzą w Polsce i to dwukrotnie.

W Wiśle na skoczni Adama Małysza zawodnicy powalczą w terminie 14-15 stycznia 2017 i będą to pierwsze starty po prestiżowym Turnieju Czterech Skoczni. Na 21-22 stycznia zaplanowano z kolei dwie odsłony na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Tamtejszy legendarny obiekt przechodzi renowację. Zakopiańscy górale wierzą, że do połowy stycznia przyszłego roku wszystko pozapinane będzie na ostatni guzik. Po renowacji Wielka Krokiew ma umożliwić zawodnikom jeszcze efekowniejsze skakanie. W kalendarzu Pucharu Świata 2016/2017 uwzględniliśmy pięć cykli, polskie przystanki znajdują się w trzeciej części sezonu, obok zawodów w niemieckim Wil-

lingen. Tradycyjnym ukoronowaniem sezonu będą marcowe konkursy w lotach w słoweńskiej Planicy.

1. CZĘŚĆ

- 25-26. 11. 2016 Kuusamo (Finlandia, HS 142)
- 3-4. 12. 2016 Klingenthal (Niemcy, HS 140)
- 10-11. 12. 2016 Lillehammer (Norwegia, HS 138)
- 17-18. 12. 2016 Engelberg (Szwajcaria, HS 137)

2. CZĘŚĆ

- 30. 12. 2016 Oberstdorf (Niemcy, Turniej Czterech Skoczni, HS 137)
- 1. 1. 2017 Garmisch-Partenkirchen (Niemcy, Turniej Czterech Skoczni, HS 140)
- 4. 1. 2017 Innsbruck (Austria, Turniej Czterech Skoczni, HS 130)
- 6. 1. 2017 Bischofshofen (Austria, Turniej Czterech Skoczni, HS 140)

3. CZĘŚĆ

- 14.-15. 1. 2017 Wisła (Polska, HS 134)
- 21.-22. 1. 2017 Zakopane (Polska, HS 140)
- 28.-29. 1. 2017 Willingen (Niemcy, HS 145)

4. CZĘŚĆ

- 4.-5. 2. 2017 Oberstdorf (Niemcy, HS 225)
- 11.-12. 2. 2017 Sapporo (Japonia, HS 134)
- 15.-16. 2. 2017 PyeongChang (Korea Płd., HS 140)

5. CZĘŚĆ

- 11.-12. 3. 2017 Oslo (Norwegia, HS 134)
- 14.-16. 3. 2017 Lillehammer (Norwegia, HS 138)
- 18.-19. 3. 2017 Vikersund (Norwegia, HS 225)
- 24.-26. 3. 2017 Planica (Słowenia, HS 225)

(jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: MFK Karwina – Bohemians 1905 (dziś, 15.00).

HOKEJ NA LODZIE – TIP-SPORT EKSTRALIGA: Witkowiec Ridera – HC Olomuniec (jutro, 15.30).

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN: HCB Karwina – Lowosice (jutro, 10.30).

RINGO – VII BARBÓRKOWY TURNIEJ: hala sportowa Średniej Szkoły Albrechta w Czeskim Cieszynie (dziś, 10.00).

(jb)

REKLAMA

Producent kuchni, szaf, wnętrz mieszkalnych i komercyjnych

Picea

www.picea.cz, tel. 737 238 727

GL-646

FRACTAL SOFT

SERWIS KOMPUTEROWY przy Studni Trzech Braci

Naprawiamy laptopy i komputery.

- rzetelnie i solidnie
- krótkie terminy
- atrakcyjne ceny

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godzinach od 8:00 do 16:00

Z OGŁOSZENIEM RABAT 10%.

CIESZYN, ul. Trzech Braci 3
+48 669 328 544 (PL)
email: cieszyn@fractalsoft.org
http://fractalsoft.org/cieszyn

GL-639